Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, sobota 30 czerwca 1934 Nr. 179

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nominacja ministrów spraw wewnętrznych i rolnictwa

Warszawa. 28. 6. PAT. Na wniosek pana prezesa Rady ministrów pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym ministrem spraw wewnętrznych p. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, obecnego prezydenta m. st. Warszawy.

* * *

Warszawa. 28. 6. PAT. Pan minister rolnictwa i reform rolnych dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski zgłosił w dniu dzisiejszym na ręce p. prezesa Rady ministrów prośbę o zwolnienie go z dotychczas zajmowanego stanowiska.

Na wniosek p. prezesa Rady ministrów, pan Prezydent Rzeczypospolitej dymisję p. min. Nakoniecznikow-Klukowskiego przyjął i mianował ministrem rolnictwa i reform rolnych p. Juljusza Poniatowskiego, kuratora Liceum krzemienieckiego.

Ustąpienie czterech wiceministrów

Nowy wiceminister skarbu

Warszawa. 28. 6. PAT. Jak się dowiadujemy, podsekretarze stanu: Karol Kasiński, Wacław Karwacki, Mikołaj Dolanowski i Kazimierz Duch ustępują ze swych stanowisk. Podsekretarz stanu w min. skarbu p. Wincenty Jastrzębski przechodzi na stanowisko podsekretarza stanu w min. opieki społecznej.

Podsekretarzem stanu w min. skarbu mianowany został w dniu dzisiejszym p. Edward Werner.

Jak się dowiadujeemy, p. minister dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski ma objąć jedno z województw, zaś p. wicemin. Kasiński powróci na dawniej zajmowane stanowisko w Banku Rolnym.

WYJAZD KURACYJNY DO PISZCZAN!

Dziś w numerze:

Co oznaczają zmiany w rządzie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 6. (Sin) Dziś po posiedzeniu Rady ministrów podane zostały do wiadomości publicznej zmiany w rządzie. Zmiany te zadecydowane zostały podczas wczorajszej konferencji między marsz. Piłsudskim a premjerem Kozłowskim, który na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wysunął kandydaturę prezydenta m. Warszawy, p. wojewody Zyndram-Kościałkowskiego. Kandydaturę tę aprobował marsz. Piłsudski. Przypuszczalnie wojewoda Belina-Prażmowski otrzyma nominację na wiceministra spraw wewnętrznych. Inne zmiany jakie zaszły w rządzie i na stanowiskach wiceministrów nie stanowią niespodzianki, gdyż były już od szeregu dni zapowiadane.

Nominacja min. Kościałkowskiego oznacza, że rząd mimo zapowiedzi pewnych ostrych posunięć, stosować zamierza politykę liberalizowania. Zarówno powołanie min. Poniatowskiego, jak i min. Kościałkowskiego do rządu, oznacza pewien zwrot na lewo, a jeśli osoba min. Poniatowskiego komentowana jest hasłem „twarzą do wsi" to osoba min. Kościałkowskiego oznacza poniekąd „twarzą do mieszczaństwa", gdyż p. Kościałkowski znany jest jako działacz samorządowy jeszcze przed objęciem stanowiska wojewody białostockiego. Obaj nowi ministrowie byli członkami radykalno-chłopskiego „Wyzwolenia", jednak przedewszystkiem obaj byli w stronnictwie tem piłsudczykami i to stanowi ich właściwe oblicze polityczne.

O p. ministrze Kościałkowskim przypomnieć jeszcze należy, że był on w swoim czasie upatrzony na projektowane stanowisko podsekretarza stanu dla spraw mniejszości narodowych. Na stanowisku wojewody białostockiego, jak i podczas całej długoletniej działalności publicznej p. min. Kościałkowski ujawniał zawsze pozytywny stosunek do mniejszości narodowych.

* * *

Wobec likwidacji „kryzysu" rządowego, p. Prezydent Rzplitej wyjeżdża w sobotę do Gdyni, zaś marsz. Piłsudski wraca w najbliższych dniach do Pikiliszek.

Bomba w wydawnictwie tyrolskiem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 28. 6. (W) Na dachu drukarni wydawnictwa „Tyrolia" w Innsbrucku znaleziono pakunek, ważący kilka kilogramów, który w obawie, iż zawiera materjał wybuchowy, usunięto i rzucono do pobliskiego ogrodu. Nastąpił wybuch, od którego powstał w ziemi lej głębokości przeszło pół metra. W budynku wydawnictwa powylatywały wszystkie szyby.

Na co idzie pożyczka palestyńska

Jerozolima. 28. 6. ŻAT. Wysoki komisarz sir Artur Wauchope zakomunikował że z funduszów pożyczki palestyńskiej przeznacza się 40.000 funtów na arabską szkołę zawodową w Hajfie. Całkowite utrzymanie tej szkoły obejmie skarb rządu.

Jednocześnie z pożyczki palestyńskiej Wysoki Komisarz przeznaczył jednorazowo tytułem subwencji 20.000 funtów na żydowskie szkolnictwo zawodowe.

Bracia Adamowicze wystartowali do Warszawy

Nowa próba przelotu przez Atlantyk

Londyn. 28. 6. PAT. Z Nowego Jorku donoszą, iż bracia Adamowicze wystartowali dziś o godz. 5.30 rano według czasu amerykańskiego do Nowej Funlandji. Z lotniska Harbour Grace podjąć mają próbę przelotu przez Atlantyk do Warszawy.

* * *

Nowy Jork. 28. 6. PAT. Start wielkiego jednopłatowca braci Adamowiczów był dość trudny. Obciążony samolot wzniósł się wgórę po przebiegu 3 i pół tys. stóp. Gdy znalazł się w powietrzu na wysokości 50 stóp, zdawało się, że spadnie na lot nisko, lecz zwiększył szybkość i poszybował już gładko w kierunku północnym.

Londyn. 28. 6. PAT. Braciom Adamowiczom, którzy lecą na jednopłatowcu czerwono-biało-niebieskim, towarzyszy lotnik duński Holger Hoiriis, który zna dobrze trasę, albowiem w roku 1931 dokonał na tymsamym jednopłatowcu przelotu z Harbour Grace na N. Fundlandji do Krefeh w Nadrenji. Lotnik Hoirlis towarzyszy braciom Adamowiczem tylko do Harbour Grace. Przez Atlantyk bracia Adamowicze polecą sami.

Z dnia

Pan Jeszke i jego mądrość stanu

Kraków, 29 czerwca

W Poznaniu odbył się w ostatnich dniach wielki zjazd działaczy społecznych i gospodarczych województwa poznańskiego, zwołany przez B. B. W. R. Główną figurą i referentem zjazdowym był prezes Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. poseł dr Witold Jeszke. To, co pan prezes w swojem przemówieniu programowem miał do powiedzenia w sprawie żydowskiej, określa katowicka ‚Polonja' bardzo słusznie jako stanowisko **„najostrzejszego antysemityzmu"**. Pan Jeszke powiedział: **„Tam, gdzie wchodzą w grę praca i chleb dla bezrobotnego Polaka, nie możemy się zgodzić, by Żydzi posiadali te same uprawnienia"**. Zachwycona tem wyznaniem wiary antyrządowa „Polonja" informuje jeszcze, iż tym słowom pana Jeszkego „towarzyszyły huczne oklaski", oraz dodaje od siebie: **„Nie sądzimy, aby p. Jeszke był takim separatystą, by chciał tę zasadę stosować tylko w Poznańskiem"**.

Tak jest — są to ‚tony najostrzejszego antysemityzmu". Tony, jakie przywykliśmy słyszeć na zjazdach i zgromadzeniach narodowej demokracji, ale brzmiące zawsze nieco... oryginalnie na konferencjach obozu rządowego. W tym obozie poglądy pana Jeszkego nie należą również do rarytasów, ale głośno o nich się nie mówi. Pan Jeszke jest szczery. Czyż można mu z tego powodu czynić wyrzuty?

Pan Jeszke jest szczery, ale jego mądrość stanu, jest mocno ograniczona. Jest czysto — endecka, Czy pan Jeszke zdaje sobie z tego sprawę, czego właściwie żąda? Żąda — zniesienia równouprawnienia obywatelskiego w państwie. Czy taki jest program B. B. W. R.?... A prezes Rady Wojewódzkiej powinien chyba znać program swego stronnictwa, — zarówno jego treść jak i jego ducha.

Inny członek stronnictwa sanacyjnego, p. Wojciech Stpiczyński, redaktor „Kurjera Porannego", mógłby pouczyć pana Jeszkego, iż jego stanowisko jest conajmniej... problematyczne. W artykule pt. „Niechaj się młodzi nie boją o chleb..." (28 bm.) zauważa p. Stpiczyński, iż pozornie tylko łatwą wydaje się endecka recepta na kwestję żydowską, kulminująca w haśle „usunięcia Żydów z placówek zarobkowych i zajęcia ich miejsc". P. Stpiczyński na to powiada: „Trzeba jednak zauważyć, że w miarę narastania w świadomości młodzieży przekonania, że teoretycznie prosty zabieg jest praktycznie niewykonalny, zabierze się ona energiczniej do wyprzasania za drzwi aktywnego życia wszystkich „starych" bez rozróżnień rasowej ich przynależności".

Równouprawnienie bowiem jest tylko jedno i nie można zawierać z niem żadnych kompromisów. Zachwianie równouprawnienia w jednym. choćby tylko „żydowskim" punkcie — przekreśla i unicestwia całe równouprawnienie jako takie. Można być zwolennikiem równouprawnienia, lub jego wrogiem. Endecja ostatnio otwarcie deklaruje się jako przeciwniczka równouprawnienia. Pan Jeszke natomiast w teorji jest zpewnością zagorzałym „państwowcem", ale w praktyce myśli kategorjami czysto endeckiemi.

Pan Jeszke nie musi być filosemitą — nikt tego nie pragnie, ani nikt tego od niego nie żąda, — ale wiedzieć pan Jeszke powinien, że jednem z kryterjów państwowego, względnie endeckiego ustosunkowania się do polskiej rzeczywistości politycznej jest właśnie pozytywne, względnie negatywne stanowisko wobec antysemityzmu jako hasła politycznego.

Przed dwudziestu laty...

Od zamachu w Sarajewie do wybuchu wojny światowej

WINA SERBJI

Spiskowcy Princip, Cabrinowicz, Grabez, Ilicz i towarzysze są wszyscy Bośniakami, poddanymi austrjacko-węgierskiemi. Serbowie, którzy im może pomagali, „Apis", major Tankosicz, są przeciwnikami rządu serbskiego, zwalczającymi prezydenta ministrów Pasicza oraz króla Piotra z równą zaciekłością, z jaką serbscy Bośniacy zwalczają znienawidzoną monarchję austrjacko-węgierską? A sam rząd serbski? Nie ulega wątpliwości, iż rząd serbski nie zrezygnował na zawsze z Bośni i Hercegowiny, ani z dostępu do morza, które mu zabarykadowała monarchja habsburska. Ale narazie, w r. 1914, jest Serbja dwoma krwawemi wojnami bałkańskiemi mocno wyczerpana. Bardziej niż dostępu do morza potrzebuje teraz pauzy wypoczynkowej, aby wyleczyć się z ran. Przytem nie jest Serbja całkiem pewną pomocy swego wielkiego opiekuna rosyjskiego. I o ileż właściwie mógł się Serbji przydać zamach na następcę tronu? Mord popełniony musiał przecież wywołać żywiołowy odruch antypatji po stronie wszystkich europejskich elementów monarchistycznych i konserwatywnych.

Nic tedy dziwnego, iż mord w Sarajewie wywołał w kołach rządowych Belgradu wrażenie mocno przygnębiające. Dość powiedzieć, że podczas gdy rząd serbski na znak żałoby nakazał zamknięcie wszystkich lokali rozrywkowych w Belgradzie, to w tym samym czasie szlachta węgierska zabawiała się na budapeszteńskim placu wyścigowym, demonstracyjnie nie biorąc udziału w odbywającej się równocześnie uroczystości żałobnej.

Czy można więc rząd serbski uczynić odpowiedzialnym za zamach w Sarajewie? Radca ministerjalny von Wiesner, któremu rząd austrjacko-węgierski polecił zbadać na miejscu polityczne tło morderstwa, uchyla wszelkie w tym względzie wątpliwości. Po trzechdniowym pobycie w Sarajewie składa Wiesner następujący raport: „Materjał z okresu przed zamachem nie daje żadnych podstaw do podejrzenia rządu serbskiego o popieranie propagandy. Dla przypuszczenia, iż ruch ten był podsycany z Serbji, przy tolerowaniu go ze strony rządu serbskiego, materjał istnieje aczkolwiek szczupły... Niema jednak **żadnego dowodu ani nawet poszlaki do przypuszczenia**, jakoby rząd serbski wiedział cokolwiek o przygotowującym **się zamachu**. Przeciwnie, istnieją momenty, pozwalające przypuszczać, **iż jest to wykluczone.**

OBRACHUNEK ZE SERBJĄ.

Są wpływowi ludzie we Wiedniu, którym ustalenia radcy Wiesnera nie przypadają do gustu. Już dość długo czekali oni na „obrachunek ze Serbją". Aehrenthal, minister spraw zagranicznych z okresu aneksji Bośni i Hercegowiny, pragnął już w 1908 roku wojny z Serbją i podziału jej między Austrję i Bułgarję. W lecie 1913 zapytał oficjalnie następca Aehrenthala na wiedeńskim Ballplatzu, hrabia Berchtold, w Berlinie i w Rzymie, jakby się sprzymierzeńcy ustosunkowali do „interwencji" Austrji w Serbji. Argumenty, które przed rokiem nie wystarczały do przekonania partnerów trójprzymierza — uzupełnił teraz swoim rewolwerem gimnazjalista Princip. Kiedy c. i k. ministrowe są między sobą, rozprawiają bez żenady o doskonałym „pretekście", a „okazji".

Już dwa dni po strzałach Principa, 1 lipca, pisze premjer węgierski hrabia Tisza do cesarza Franciszka Józefa o „zamiarze (hrabiego Berchtolda) uczynienia z morderstwa w Sarajewie okazji do obrachunku z Serbją". Węgierski prezydent ministrów — później dopiero nawrócony — ostrzega cesarza przed tym zamiarem. Chwila nie wydaje mi się odpowiednią. 8 lipca pisze hrabia Tisza do cesarza: „Istotnie bardzo pocieszające wiadomości z Berlina... spowodowały, iż u wszystkich innych uczestników wczorajszej wspólnej konferencji ministerjalnej dojrzał zamiar sprowokowania wojny z Serbją, ażeby ostatecznie rozprawić się z tym zaciętym wrogiem monarchji".

„BARDZO POCIESZAJĄCE WIADOMOŚCI Z BERLINA"

Źródło ich leży po stronie Wilhelma II. Cesarz niemiecki w sprawie Austro-Węgier oddawna tak myślał jak hrabia Berchtold. Z opublikowanych po wojnie dokumentów rządu niemieckiego wynika, iż Wilhelm wyraźnie pragnął wojny. 4 października 1912 oświadczył Wilhelm w proklamacji wystosowanej do swego urzędu spraw zagranicznych: **„Es komme ruhig zum Kriege... Die Orientfrage muss mit Blut und Eisen gelöst werden!** Aber in einer für uns günstigen Periode!" Ta pomyślna okazja — czyż nie był nią dramat sarajewski? Kiedy 30 czerwca, dwa dni po zamachu, ambasador niemiecki we Wiedniu relacjonuje, iż ostrzegał rząd austrjacko-węgierski przed nieopatrznemi krokami (vor übereilten Schritten), Wilhelm II pisze odręcznie na marginesie: „Wer hat ihn dazu ermächtigt? **das ist sehr dumm!... Mit den Serben muss aufgeräumt werden, und zwar bald"**.

DECYZJA W RĘKACH NIEMIEC.

„Głupotę" swego wiedeńskiego ambasadora, pana Tchirschky, naprawi Wilhelm niebawem. Dnia 5 lipca wręcza w Nowym Zamku w Poczdamie ambasador austrjacki Szögyeny cesarzowi Wilhelmowi dokumenty które hrabia Aleksander Hoyos przywiózł do Berlina od Berchtolda: odręczne pismo cesarza Franciszka Józefa i memorandum w sprawie serbskiej. **Jeszcze jest czas, ażeby zbrodnia gimnazjalisty Principa nie została zdystansowana przez zbrodnię jeszcze większą.** Franciszek Józef waha się. Hrabia Tisza jest przeciw wojnie. Decyzja leży **w rękach cesarza niemieckiego.** Szögyeny relacjonuje do Wiednia „pocieszającą wiadomość" o decyzji Wilhelma: „...jeśliby nawet doszło do wojny między Austro-Węgrami a Rosją. możemy być przekonani, iż Niemcy z tradycyjną wiernością sojuszniczą staną po naszej stronie... Gdybyśmy istotnie uznali konieczność wojennej akcji przeciw Serbji, Wilhelm żałowałby, że nie wykorzystaliśmy obecnego **dla nas tak pomyślnego terminu"**. Na radzie ministrów 7 lipca może więc hrabia Berchtold zakomunikować, iż Niemcy „bez zastrzeżeń" (bedingungslos) stanęły po stronie Austro-Węgier.

Pozostaje jeszcze tylko przełamanie oporu hrabiego Tiszy. Poprzez Berlin wpaja Berchtold węgierskiemu prezydentowi ministrów przekonanie, iż Wilhelm pragnie wojny z Serbją i że Austro-Węgry muszą okazać się silne, aby Niemcy nie straciły swego zaufania do sojusznika i nie weszły na nowe drogi... **Tisza zmienia zdanie.** Ambasadorowi niemieckiemu we Wiedniu, panu Tschirschky donosi- „Ciężko zdecydowałem się radzić do wojny, ale teraz jestem **mocno przekonany o jej konieczności"**.

INCIPIT TRAGOEDIA.

Wszystko inne jest już tylko formalnością. Trzeba tylko jeszcze ustalić tekst ulti-

matum, które 23 lipca ma być wręczone w Belgradzie, — tekst, który wedle wyraźnej woli c. i k. ministrów ma zapobiec temu, aby afery sarajewskiej nie zakończył „czysto dyplomatyczny sukces, choćby nawet połączony z jawnem poniżeniem Serbji". Ambasador niemiecki Stolberg pisze 19 lipca do Berlina na podstawie rozmów z Berchtoldem i Hoyosem: „Warunki są tego rodzaju, że ich przyjęcie dla państwa, **które choćby tylko trochę waża na swą godność i dumę, jest niemożliwe".**

Dnia 23 lipca zostaje ultimatum wręczone w Belgradzie. Na marginesie relacji, którą następnego dnia poseł niemiecki w Belgradzie wysyła do berlińskiego urzędu spraw zagranicznych, notuje Wilhelm II. odręcznie następującą uwagę: **„Und feste auf die Füsse des Gesindels getreten".**

Epilog do zamachu z 28 czerwca 1914 mógł się rozpocząć...

E. A.

Dzień polityczny

Warszawa-Berlin-Paryż

W sanacyjnym „Dzienniku Poznańskim" czytamy:

„Jesteśmy przeświadczeni, że ta część prasy francuskiej, która uprawia niepoważną i niesumienną nagonkę na Polskę za jej rzekome sprzymierzenie się z Niemcami i posuwa się do drukowania takich absurdów, jak pogłoski o nowem trójprzymierzu polsko-niemiecko-włoskiem, oddaje iście niedźwiedzią przysługę sprawie zbliżenia między Paryżem i Warszawą. Polityka zagraniczna rządów pomajowych jest polityką ludzi czynu, gardzących frazesem.

Stąd pochodzi pewna skąpość w niektórych momentach, wynurzeń oficjalnych, stąd okresy wyczekiwania na rezultaty nowej gry Belwederu i ul. Wierzbowej.

Najlepszem zaprzeczeniem wszystkim bajkom na temat berlińskiej orjentacji w polityce polskiej są odbywające się obecnie w Warszawie poufne rozmowy między francuskim i polskim sztabami generalnemi. Stronę francuską reprezentuje, jak wiadomo, gen. Debeney, stronę polską osobiście p. Marszałek Piłsudski oraz jego najzaufańsi współpracownicy z G. I. S. Z. i Sztabu głównego.

Jak słychać, rozmowy, które toczą się w Warszawie mają na celu odświeżenie i przystosowanie do nowych warunków polsko-francuskiego sojuszu wojskowego, — istniejącego od 1921 r. Polskie koła wojskowe — przystąpiły do tych narad po gruntownem przygotowaniu: gen. Sosnkowski z Generalnego Inspektoratu i gen. Gąsiorowski, szef Sztabu głównego stali na czele fachowej komisji, która gromadziła i studjowała materjały do tych rozmów. Głównym negocjatorem jest gen. Sosnkowski, jednak p. Marszałek Piłsudski osobiście czuwa nad przebiegiem rozmów i pozostaje w kontakcie z gen. Debeney.

Sojusznik, z którym posiada się konwencję wojskową, jest i pozostanie **zawsze sojusznikiem uprzywilejowanym."**

Goebbels ambasadorem niemieckim w Warszawie?

Pisaliśmy już o wywiadzie, jakiego Hitler udzielił korespondentowi „News Chronicle". Warto z tego wywiadu przytoczyć w dosłownem brzmieniu ustęp bardzo charakterystyczny. Na pytanie dziennikarza angielskiego, czy hitleryzm pójdzie w dalszym swym rozwoju na lewo czy na prawo, odpowiedział Hitler:

„Ani na prawo ani na lewo. Maszerować idziemy dalej prosto przed siebie". A potem uderzył Hitler pięścią w stół i ciągnął dalej: „Narażając się nawet na niebezpieczeństwo powiedzenia głupstwa, oświadczam panu, że ruch ten trwać będzie tysiąc lat! Lud stoi obecnie za mną w bardziej zwartych szeregach niż przed rokiem. Idzie za mną, gdzie ja idą i na przyszłość tak będzie. **A jeśli o to chodzić będzie, by wyrzucić poza pokład przyjaciół z pierwszych dni, musi się to stać, jeśli ta ofiara konieczną się okaże dla zabezpieczenia naszego marszu.**

Nawiązując do tych słów zwraca prof. Jerzy Bernhard, naczelny redaktor „Pariser Tageblattu", uwagę na okoliczność, że Röhm przywódca S. A., jeden z najściślejszych przyjaciół Hitlera, poszedł właśnie teraz na urlop. W prasie szwajcarskiej pojawiła się też pogłoska, że przesilenie w łonie gabinetu Hitlera ma być zażegnane w ten sposób, że ustąpić mają wicekanclerz Papen i dr. Goebbels. Papen będzie dyplomatą dla specjalnych misji Hitlera, **a dr Goebbels ma zostać posłem niemieckim we Warszawie.**

Cechą dyktatorów jest ich niewierność wobec najbliższych współpracowników. Mussolini kilkakrotnie pozbył się ministrów, którzy stali się zbyt popularni. Tak było z Grandim i z generałem Balbo.

Być więc może, że Hitler i pod tym względem naśladować będzie swego mistrza. Röhm byłby w takim wypadku pierwszą ofiarą. Jeśli drugą ofiarą będzie Goebbels, to siłą rzeczy muszą nastąpić dalsze. Los Goebbelsa podzielą przywódca frontu pracy Ley, i minister rolnictwa Darrè. Te zmiany w gabinecie są tylko piaskiem w oczy opinji Zachodu, bo Hitler postanowił odgrywać teraz komedję umiaru. **Nie jest nawet wykluczoną rzeczą, że nastąpi też chwilowe złagodzenie kursu wobec Żydów, bo Schacht wpoił w Hitlera przekonanie, że za tę cenę uzyska się poparcie Stanów Zjednoczonych,** które to poparcie, ze względu właśnie na Anglję, jest dla Niemiec bardzo cenne. Gdy Hitler osiągnie swoje cele, dawni przedstawiciele ostrego kursu wrócą z powrotem do szeregu aktywistów, bo bez Röhma i Goebbelsa „Führer" na dłuższą metę chyba się nie obejdzie.

B. więzień brzeski Dr Pragier otworzył kancelarję adwokacką w Paryżu

B. więzień brzeski dr. A. Pragier przebywający od paru miesięcy we Francji, uzyskał prawo prowadzenia tamże praktyki adwokackiej i otworzył sobie kancelarję w Paryżu.

Jak wiadomo, dr. Pragier skazany w procesie brzeskim został jako pozbawiony praw skreślony z listy adwokatów w Polsce. Władze francuskie przyznały dr. Pragierowi prawo przekładania dokumentów z polskiego na francuskie z ważnością urzędową w całej Francji.

Bialik poddał się operacji

Z Wiednia donoszą, że w tych dniach w jednym z sanatorjów tamtejszych poddał się operacji najznakomitszy współczesny poeta hebrajski Ch. N. Bialik.

Operacja była poważna, na szczęście jednak przebieg jej był pomyślny. Stan zdrowia poety jest zadowalający.

Bialik jest podczas pobytu w Wiedniu gościem znanego przemysłowca żydowskiego p. Maksa Delfinera.

Profanacja grobu Gabrjela Riessera

Berlin (ŻAT). Na cmentarzu żydowskim w Hamburgu obalono i częściowo uszkodzono 19 nagrobków. Na pomniku Gabrjela Riessera, szermierza emancypacji żydowskiej, wyryte zostało antyżydowskie hasło. Służba cmentarna uskarża się ciągle na zniewagi i molestowania. — Po sprawcach brak wszelkiego śladu.

KĄCIK MODY

A więc — lato...

O dniach upalnych na dłuższą metę — niema co marzyć. Kapryśna aura przyzwyczaiła nas już do wszelakiego rodzaju niespodzianek. Gorzkie doświadczenie nauczyło nas, że nawet po ciepłej gwiezdnej nocy może nastąpić chłodny i dżdżysty poranek. Ale na to nie mamy żadnej rady. Musimy się zgodzić, że ta kapryśna i niepewna pora roku to jednak i pomimo wszystko — lato! A że — lato, należy pomyśleć o tych, co muszą wyjechać na urlop i dać im garstkę życzliwych i praktycznych rad. A więc przedewszystkiem powstaje kwestja pyjamy. Aczkolwiek tyle się mówi i pisze o zmierzchu pyjamy, jak dotychczas — żadne „short'y" ani „kilt'y" nie zdystansowały długich spodni piżamowych, eleganckich, dystyngowanych i twarzowych zarazem. Zresztą, kto nie lubi spodni, może nosić wyciętą, szeroką u dołu suknię, zapinaną od góry do dołu, na guziki, wygodną a jednocześnie solidną i dystyngowaną. Tylko bardzo młode i bardzo wysmukłe osoby mogą sobie pozwolić na krótkie spódniczki fałdowane, na wzór tych, które noszą żołnierze szkoccy. Drobne i szczupłe Francuzki z Deauville i Lazurowego Wybrzeża chętnie noszą w tym roku takie, krótkie do kolan „kilt'y", uzupełnione małemi szkockiemi czapeczkami. Poza reminiscencjami Szkocji widzi się jeszcze w Deauville komplety, składające się z króciutkich spodenek „shorts" i takich króciutkich sukienek głęboko wyciętych z przodu i z boków i zupełnie pozbawionych pleców. Całość trzyma się na wysokim, szalowym kołnierzu.

Na wielkich plażach nosi się zaledwie fragmenty tego, co zwykliśmy nazywać kostjumem. A więc: króciutkie do ostatnich granic majteczki i miniaturowe biustonosze, częściowo tylko przesłaniające piersi. Ameryka nie zna innych kostjumów niż z „lastex'u". Jest to tkanina bardzo kosztowna, którą można dostać i u nas. „Lastex" jest to gumowa nitka okręcona wełną i jedwabią, nadająca się do prania, absolutnie elastyczna, która ujmuje figurę w sprężystą siatkę z gumy — niczem najmocniejszy biustonosz i gorset. Kostjum z „lastex'u" i marynarska pyjama biała lub granatowa — oto klasyczny strój na przejażdżkę morską. Shorts-ensemble, składający się z bluzeczki, przeważnie białej, krótkich spodenek i takiejże spódnicy — to jeszcze jedna z modnych kreacyj plażowych. Dla urozmaicenia podajemy i taki strój: długa suknia plażowa, wycięta z tyłu i uzupełniona żakiecikiem oraz dużym kapeluszem i sandałkami — całość sprawia wrażenie eleganckiej sukni popołudniowej. Pozatem poszczególne części kompletów plażowych dają się dowolnie kombinować, a więc spódniczka może się w razie potrzeby przeistoczyć w pelerynkę.

Tegoroczne kapelusze letnie i plażowe przynoszą nam moc niespodzianek. Przedewszystkiem uderza w nich krańcowość: są albo tak maleńkie, że ledwie je widać na głowie, albo tak fantastycznie wielkie i skrzydlate, że wywołują istną sensację. Ale największą chyba sensację wywołają kapelusze pozbawione całkowicie... główek. Wysoki brzeg ronda obwiązany jest wstążką gros-grain, za pomocą której kapelusz doskonale trzyma się na głowie. Nad rondem swobodnie ukazuje się fryzura. Kapelusz taki nazywa się „Boucles au vent", co znaczy „pukle na wietrze". Trudno wymarzyć odpowiedniejsze nakrycie głowy do kasyna, nad morzem, do parku lub kawiarni. Rzecz zrozumiała, że kapelusz taki wymaga bardzo dokładnej i porządnej fryzury.

Celine.

Zburzony dom

Kraków, 29 czerwca

Dawno minęły te czasy, kiedy każda wiadomość z Palestyny służyć musiała jako materjał agitacyjny w krajach djaspory. Dziś Palestyna agitacji już żadnej nie wymaga z tej prostej przyczyny, że — niestety! — najwymowniejszym agitatorem palestyńskim stała się tragiczna rzeczywistość żydowska w golusie. Z tego też względu prasa żydowska, nawet sjonistyczna, przestała wiadomości z Palestyny retuszować. Dziś przemawia z łam dzienników naszych naga prawda o Palestynie. Nie ukrywamy niczego. Życie żydowskie w Palestynie rozrosło się i rozwinęło w sposób tak imponujący i wszechstronny, że uwydatnianie tylko jasnych stron tego życia byłoby czemś śmiesznem i zgoła nie naturalnem. Jak w każdem żywem środowisku nie aniołów, lecz ludzi z krwi i kości, wykazuje rzeczywistość nasza w Palestynie światła i cienie. Tyle razy już podkreślano w rozmaity sposób światła, że pora raz nareszcie pomówić i o cieniach.

W numerze wczorajszym naszego pisma podaliśmy kilka telegramów ŻAT-nej, budzących raczej smutne niż wesołe refleksje. Do najbardziej ponurych myśli nastraja oczywiście wiadomość o niesłychanem wandalstwie jakiego dopuszczono się w kolonji Rechowot. O strasznem rozbiciu partyjnem jiszuwu i zaognieniu walk wewnętrznych, (które ogarnia nawet koła młodzieży szkolnej!) wiedzieliśmy już oddawna. Atmosfera wytworzona dokoła procesu Stawskiego dolała jeszcze oliwy do ognia, A jednak nie mogliśmy przypuszczać, że ludzie zaliczający się do obozu p r a c y, potrafią zdobyć się na taką — miejmy odwagę użyć tego słowa — nikczemność, by własnemi rękami burzyć dzieło czyjejś pracy, tylko dlatego, że wykonali ją ludzie przeciwnego obozu. Przedsiębiorca budowlany w Rechowot m i a ł prawo zaangażować sobie do budowy swego domu robotników, należących do Betaru. Ale w Histadrut Haowdim powiedziano: Nie! Monopol m y mamy. A kiedy robota przy pomocy rewizjonistycznych murarzy postępowała naprzód, mimo protestów Histadrutu, zakradły się w pierwszej fazie budowy pod osłoną nocy jakieś indywidua, które zburzyły ogrodzenie, niszcząc też to co dotychczas zbudowano. Mimo to robota dalej szła naprzód, i oto przed paru dniami była już na ukończeniu.

Teraz dzieje się rzecz straszna. Znowu nocą nadjeżdża jakieś tajemnicze auto ciężarowe, wysiadają z niego jacyś ludzie w bluzach robotniczych, biorą kilofy do ręki i dokonują potwornego dzieła zniszczenia. Dom zburzono aż do fundamentów samych, tak że kamień nie został na kamieniu. Robotnik, pionier, który miast budować b u r z y, własnoręcznie burzy dom przez kogo innego zbudowany, to zaiste widowisko, nad którem trzeba załamać ręce.

Oto jest plon niesłychanego zacietrzewienia, egoizmu i ciasnoty myślowej, które zapisać należy na konto pewnych doktrynerów partyjnych z obozu lewicy, dla których interes partyjnego podwórka jest stokroć ważniejszy od budującej się w krwawym trudzie ojczyzny żydowskiej.

Wypadek w Rechowot nie jest niestety odosobniony. Fakty stosowania teroru i przemocy przez członków Histadrutu zdarzają się dość często. Najświeższa prasa palestyńska przynosi właśnie nowy gorszący przykład. Lekarz tel-awiwskiej kasy chorych, niejaki dr Górewicz, ogłasza w rewizjonistycznym „Hajardenie" (zawieszonym teraz przez władze) list w sprawie Stawskiego, który nie podoba się pewnym kołom. Natychmiast zjawia się w jego pokoju ordynacyjnym grupa ludzi, która pod groźbą użycia siły zmusza tego lekarza do opuszczenia ordynacji. Wszyscy bez wyjątku lekarze kasy chorych, bez różnicy zapatrywań, ogłosili w prasie protest przeciw tej niesłychanej swawoli. I takie rzeczy niestety uchodzą bezkarnie.

Wszystko to są zjawiska niezmiernie smutne. Tem smutniejsze, że ludzie stojący na czele w swem bezgranicznem zaślepieniu nie zdają sobie sprawy, że jest **tertius gaudens,** który szatańsko zaciera ręce z radości na widok naszego rozbicia, który w postaci wyroku śmierci na Stawskiego usiłuje wbić nazawsze klin pomiędzy społeczeństwo żydowskie w Palestynie. Bo wie dobrze, że łatwiej mu się uporać z rozbitym i pokłóconym jiszuwem, niż z solidarnym i jednolitym. — Taki zburzony rękami żydowskiemi nowiutki dom w Rechowot idzie na wagę złota w tej grze politycznej, którą palestyńska władza mandatowa uprawia.

Ręce, które w ciemnościach nocy dokonały aktu sabotażu w Rechowot, zamieniając w gruzy nowo wybudowany dom, targnęły się na sam fundament naszego D o m u narodowego w Palestynie.

D. L.

Za pieniądze z Berlina

Propaganda hitlerowska

szerzy się wśród Arabów i Niemców palestyńskich

Jerozolima (ŻAT). Propaganda narodowo-socjalistyczna wśród Arabów palestyńskich daje się coraz bardziej odczuwać.

W najbliższych dniach ma się odbyć w Syrji arabski kongres narodowo-socjalistyczny. Subsydjowane z Berlina pisma arabskie gwałtownie występują przeciwko nieliczny Niemcom w Jerozolimie i Saronie (kolonja niemiecka w pobliżu Tel Awiwu), którzy odstępują rolę Żydom. Pisma te domagają się nadto odpowiedzi od konsulatu niemieckiego w Jerozolimie, czy prawdą jest, że gmach konsulatu ma wkrótce przejść w ręce żydowskie.

Niemcy z Sarony uchwalili na zgromadzeniu kolonji nie wynajmować Żydom mieszkań w tej kolonji. Zaznaczyć wypada, że byt kolonistów-Niemców oparty jest na dostawach warzyw i artykułów mleczarskich do Tel Awiwu.

Wyrok na Achimeira — bronią polityczną w rękach „młodych" Arabów

Jerozolima (ŻAT). W związku ze skazaniem Achi-Meira i tow. „rada młodzieży arabskiej" przygotowuje memorjał, który za pośrednictwem rządu palestyńskiego ma być przesłany Komisji Mandatowej Ligi Narodów, w sprawie „istnienia anarchistycznego (!) ruchu żydowskiego w Palestynie", który ma zgubny wpływ na młodzież arabską".

„Rada" zarzuca podobno Komisji Mandatowej, że „przez swój obojętny stosunek do spraw arabskich popiera ona rozwój tego ruchu". Rada młodzieży arabskiej zwróciła się też do egzekutywy arabskiej w sprawie zwołania specjalnego posiedzenia egzekutywy dla rozpatrzenia tego zagadnienia.

Żydowska konferencja polityczna w Paryżu

Paryż (ŻAT). Na odbytem w tych dniach w Paryżu posiedzeniu egzekutywy Komitetu Delegacyj Żydowskich zapadła uchwała zwołania **do Genewy na 6—9 sierpnia b. r. konferencji czołowych organizacyj i ugrupowań żydowskich z różnych krajów.** Konferencja będzie miała następujący porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z sytuacji żydowskiej w Europie i krajach zamorskich. W specjalnych referatach oświetlona będzie sytuacja żydowska w Niemczech oraz w krajach, w których położenie Żydów uległo w ostatnim czasie pogorszeniu.

2) Wyczerpujące sprawozdania o sytuacji gospodarczej Żydów w krajach Europy Wschodniej i wnioski w kierunku niesienia konstruktywnej pomocy.

3) Sprawa wniosku co do generalizacji ochrony mniejszościowej, który na następną sesję Zgromadzenia Ligi Narodów zgłoszony będzie przez rząd Polski. Wniosek ten spowoduje niewątpliwie obszerną dyskusję nad prawem mniejszościowem i może mieć poważne konsekwencje dla mniejszości żydowskich w krajach Europy Wschodniej i Zachodniej. Zadaniem genewskiej konferencji jest wszechstronne omówienie polskiego wniosku i sprecyzowanie stanowiska żydowskiego w tej sprawie.

Zaproszenia do udziału w konferencji zostały już rozesłane do wszystkich czołowych organizacyj i stronnictw żydowskich. Z Ameryki spodziewać się należy przybycia liczniejszej delegacji.

Należy konsekwentnie prowadzić bojkot!

Mamy przed sobą ciekawy dokument: Jedna z wielkich firm niemieckich, która otrzymała od swego zastępcy w Polsce zawiadomienie o prowadzonym przez społeczeństwo żydowskie bojkocie towarów niemieckich, — zwróciła się do głównego zarządu partji narodowo-socjalistycznej z prośbą o intsrukcje. Na to otrzymała wspomniana firma odpowiedź, którą przesłała swemu zastępcy w Polsce, a która leży właśnie przed nami.

Zarząd partji hitlerowskiej zauważa, iż byłoby wskazane, ażeby firma niemiecka wyjaśniła swemu zastępcy w Polsce, na czem polegała kwestja żydowska w Niemczech. Żydów było za dużo w niektórych zawodach, wobec czego należało uskutecznić odpowiednią regulację stosunków. Ta „Neu ordnung" nastąpiła jednak bez brutalności, a mimoto Żydzi zagraniczni proklamowali bojkot towarów niemieckich, a nadto rozpętali „Greuelpropaganda". W dalszym ciągu pismo zarządu głównego partji hitlerowskiej wylicza jeszcze jedną zbrodnię żydowską. — Oto żydowscy zagraniczni zastępcy firm niemieckich nie rezygnują ze zastępstw, natomiast popierają konkurencję, szkodząc w ten sposób zastępowanym przez się firmom niemieckim, które wobec tego będą musiały odebrać im zastępstwa i oddawać je w inne ręce. List kończy się następującą zapowiedzią: „Jak długo więc międzynarodowe żydostwo nie podejmie inicjatywy w kierunku zaprzestania ukrytej walki przeciw gospodarce niemieckiej, tak długo Niemiec będzie musiał walczyć przeciw temu żydostwu". — Na końcu: sakramentalne „Heil Hitler!"

Żydzi zagraniczni, nazywani przez brać an tysemicką dla większego efektu „międzynarodowem żydostwem" mają na to wszystko jedną tylko odpowiedź: **Bezwzględny bojkot wszystkich towarów i usług niemieckich tak długo, aż zasada równouprawnienia obywatelskiego w Niemczech zostanie przywrócona do życia.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Morskie" uwagi

Kraków, 29 czerwca.

Budowa portu polskiego w Gdyni nie była przedsięwzięciem czysto gospodarczem. — Tkwiło w niej o wiele więcej pierwiastków politycznych. Miljony, wyciągane z obrotu gospodarczego i przeznaczone na Gdynię szły zatem na cel gospodarczo pozornie nierentowny. Przeciwnicy takiego przerzucania kapitałów z ośrodków rentownych do ośrodków nierentownych lub mniej rentownych mieli dobrą okazję do krytyki. Można było krytykować, że lepiej jest porozumieć się z Gdańskiem, aniżeli budować własny port i to budować w chwili, gdy gospodarstwo polskie jest wyniszczone kapitałowo a oprócz tego państwo nie posiada dostatecznej rutyny w polityce morskiej. Można było „łatwo obliczyć", że porozumienie z Gdańskiem koszto wałoby nas taniej, aniżeli budowa własnego portu itd.

Ciekawą rzeczą jest, że z żadnej strony nie pojawił się głos krytyki przeciw budowie portu w Gdyni. Fakt ten wskazuje na to, że port gdyński uznany został za inwestycję konieczną, choć narazie gospodarczo nierentowną. Port gdyński zbudowany został przez państwo, a zatem jest pociągnięciem etatystycznem, a jednak nie nosi na so bie tych cech ujemnych, jakie noszą wszystkie inne poczynania etatystyczne.

Gdynia była nam potrzebna nietylko politycznie, ale i gospodarczo. Politycznie potrzebujemy Gdyni w tym celu, aby nie powtórzyły się wypadki z roku 1920 w okresie wojny bolszewickiej, kiedy to nie pozwolono nam w porcie gdańskim wyładować amunicji, pochodzącej od naszych sprzymierzeńców i ładunek ten musiał być zniesiony w małej wiosce rybackiej, tj. w miejscu, w którem zbudowana została Gdynia. Gospodarczy sens Gdyni okazał się w całej pełni w chwili, gdy w wyniku narzuconej nam wojny celnej z Niemcami musieliśmy przestawić cały nasz eksport i skierować go na drogę morską. Jeszcze w 1922 roku udział handlu morskiego w całym handlu zagranicznym Polski wynosił zaledwie 7 proc. Dziś udział ten wynosi około 70 proc., czyli w ciągu 12 lat zwiększył się 10-krotnie.

Na jedną rzecz pragnęlibyśmy zwrócić uwagę w związku z uroczystościami Święta Morza, Z problemem morza łączy się zazwyczaj problem eksportu morskiego a z nim i eksportu wogóle. Polska chciałaby słusznie nawiązać do świetnej tradycji związku hanzeatyckiego w wiekach średnich kiedy to handel morski i wogóle handel wodny stał się przyczyną olbrzymiego wzrostu bogactw miast, uczestniczących w tym związku. Do dnia dzisiejszego wspominają Niemcy o wspaniałym typie kupca portowego, zwanego „der königliche Kaufmann". Dobrze jest, że mamy takie zdrowe ambicje. Nigdy nie grzeszyliśmy zbytniem zainteresowaniem dla problemów handlu morskiego. Dlatego nie mamy, niestety, własnej tradycji w tej dziedzinie i musimy uciekać się do tradycji państw obcych. Ale nawiązując do tejże tradycji pamiętajmy także o warunkach, jakie złożyły się na powstanie bogatego handlu morskiego. Pamiętajmy o tem, że handel morski może się rozwinąć tylko wtedy, jeżeli będzie my posiadali należycie rozwinięty i dostatecznie silny handel wewnętrzny. Handel morski jest bowiem odnogą handlu wewnętrznego i nie może być lepszy ani gorszy od niego. Nie wystarczy zatem udzielać ulg i przywilejów podatkowych, kredytowych i administracyjnych kupcom osiadłym w Gdyni, lecz należy wogóle otoczyć opieką handel w całej Polsce, tak, aby kupcy nie ograniczali się wyłącznie do obrony swych zagrożonych pozycyj, lecz mieli cierpliwość, czas, i środki na aktywne zainteresowanie się także handlem morskim. Poco robić coś sztucznie i okrężną drogą, co można osiągnąć środkami naturalnemi i prostą drogą? **Vir**

Ulgi podatkowe dla nowych domów

27 b. m. weszło w życie rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu do ustawy o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli. (Dz. Ust. Nr. 55. poz. 494). Z ulg korzystają budynki w gminach miejskich i wiejskich, jeżeli budowa, nadbudowa lub przybudowa wykonczona będzie w okresie od 1 kwietnia 1933 do końca 1940 roku. Przebudowa budynku, jeśli przez to nie powstały nowe piętra lub nowe części budynku, nie uzasadnia prawa do ulgi.

Osoby, ubiegające się o ulgę **w podatku od nieruchomości** złożyć muszą do urzędu skarbowego podanie w ciągu 60 dni od dnia, w którym rozpoczęło się chociażby tylko częściowe użytkowanie budynku. Do podania muszą być załączone dokumenty, stwierdzające fakt budowy. Ulgi przyznawane będą na lat 15, licząc od dnia rozpoczęcia użytkowania. Ulgi w podatku od nieruchomości nie zwalniają od opłat pobieranych na budowę i utrzymanie dróg publicznych.

Ulgi w zakresie **podatku dochodowego** obowiązują również na lat 15. Okres ulgowy rozpoczyna się od roku podatkowego, następującego po roku gospodarczym, w którym budowę ukończono. Ulgi w podatku dochodowym dotyczą tylko domów, przeznaczone na cele mieszkalne. Osoby, ubiegające się o ulgę, w podatku dochodowym wnosić muszą podania do urzędów skarbowych, Rozporządzenie określa terminy, w jakich podania mają być wnoszone. Dyrektorzy izb skarbowych uprawnieni są przywracać przekroczone terminy, jeśli przekroczenie nastąpiło z ważnych powodów. Przeciw odmownemu załatwieniu podania o ulgi z powodu przekroczenia terminu nie przysługuje żaden dalszy środek prawny. Z ulg w zakresie opłat stemplowych na rachunkach za materjały budowlane i wykonane roboty korzystają tylko domy mieszkalne. Niema więc uwolnienia od opłat stemplowych, gdy chodzi o budowę fabryki, domu towarowego lub budynku, przeznaczonego na urządzenie świątyni, szkoły, teatru lub biur. Wszystkie nowowznoszone budowle korzystają ze zwolnienia materjałów budowlanych od podatku komunalnego.

Produkcja przemysłowa wyższa niż w ubiegłym roku

Instytut badania konjunktur podaje, iż wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce wyniósł w maju br. 64,6, a więc utrzymał się na poziomie z kwietnia br. Wzrost produkcji zaznaczył się w gałęziach związanych z budownictwem, przemysłem drzewnym, metalowym i mineralnym. Wzrost produkcji w tych gałęziach był jednak skompensowany przez ograniczenie wytwórczości w przemyśle włókienniczym. Poziom produkcji przemysłowej w Polsce był w maju br. o 17 proc. wyższy od poziomu, zanotowanego w maju 1933.

Ustawa o spółdzielniach

W Dz. Ust. R. P. Nr. 55 pod poz. 495 ogłoszone zostało obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 16 czerwca br. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dn. 29 października 1920 r. o spółdzielniach. Ustawa ta dzieli się na następujące rozdziały: zasady ogólne, założenie spółdzielni, rejestr spółdzielni i ogłoszenia, firma, oddziały, członkowie, władze spółdzielni, rachunkowość, rewizja, związki rewizyjne, zmiana statutu, rozwiązanie, łączenie się spółdzielni. Rada Spółdzielcza, kary, wejście w życie i wykonanie ustawy.

Wykonanie ustawy poruczone zostało ministrowi Skarbu w porozumieniu z ministrem Sprawiedliwości.

Sporządzenie inwentarzy w aptekach

Związek Izb przesłał do Ministerstwa Skarbu opinję, według której wypowiedział się za dopuszczeniem przy sporządzaniu inwentarzy w aptekach, posługiwania się cennikami firm, w których leki (specyfiki) były nabyte, a w wypadku niemożności ustalenia firmy, od której dany artykuł został nabyty, względnie w braku cennika tej firmy - cennikami większych firm chemiczno- farmaceutycznych, przyczem miarodajny winien być ostatni obowiązujący cennik.

Omawiany sposób sporządzania inwentarzy może być stosowany również przez składy apteczne; zarówno w aptekach, jak i składach aptecznych można sporządzać inwentarze raz na dwa lata z uwagi na ogromną różnorodność środków leczniczych, przedstawiających bardzo często małą wartość.

Co będzie z ceną cukru

Dotychczas cena cukru bez akcyzy wynosi 90 zł. za 100 kg., zaś wraz z akcyzą (38 zł. 50 gr.) i innemi kosztami 136 zł.

Od 1 października br. cena ta miała być obniżona do 116 zł., czyli że w detalu cukier miał stanieć z dotychczasowych 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 20 gr.

Tymczasem obiegają pogłoski, że do ceny 116 zł. ma być dodane jeszcze 8 zł. 80 gr. (4 zł. 40 gr. dla plantatorów buraków i 4 zł. 40 gr. dla cukrowników), co spowodowałoby, że cena cukru wyniosłaby 124 zł. 80 gr. za 100 kg., a więc w detalu obniżka wyniosłaby już nie o 20 gr. na kg., lecz tylko o 10 gr.

Gdyby te pogłoski sprawdziły się, przemysł cukrowniczy spotkałby się z potępieniem opinji publicznej.

Reglementacja przywozu towarów i walut w Łotwie

Firmy zainteresowane w eksporcie do Łotwy mogą przeglądać w Izbie przemysłowo- handlowej w Krakowie (ul.Długa 1.) w godzinach urzędowych, nadesłane przez Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze informacje w sprawie przepisów regulujących handel walutą i wwóz towarów z zagranicy do Łotwy.

BOJKOT ANTYHITLEROWSKI TRWA!!!

Przemówienia prokuratora i obrońców w procesie morderców Garncarzówny

Kraków, 29 czerwca.

(rg) Na zegarze procesowym wybiła ostatnia godzina. Zamknięty został wyczerpujący przewód sądowy, a sędziowie przysięgli, którzy przybyli w czwartek rano do gmachu sądowego opuszczą go dopiero po kilkunastu godzinach. Wyjdą stąd, wygotowaszy wpierw swój werdykt i głosami swemi zadecydowawszy o losie oskarżonych.

Przez długie godziny sala zabrzmiewała echem słów donośnych. Padały wpierw słowa twarde i surowe. Oskarżyciel publiczny mówił o winie i karze. Plastycznie przedstawił obraz czynu ohydnego, jakby skalpelem ostrym obnażył duszę zbrodniarzy i wołając o sprawiedliwość, domagał się wyroku skazującego.

A potem przyszła kolej na obrońców. Przemówienia pełne wołania o wniknięcie w psychikę oskarżonych, zbadanie motywów, a wreszcie uwzględnienie różnych okoliczności łagodzących — trzymały w napięciu przez długie godziny.

Przemówienie prokuratora Dra Boryczki

Przy wypełnionej sali zabrał głos prokurator dr. Boryczko:

Panowie przysięgli!

Akademicy na ławie oskarżonych — oto finał tragedji z ul. Andrzeja Potockiego. Akademicy oskarżeni o jedną z największych zbrodni, o zbrodnię rabunkowego zabójstwa. Akademicy, którzy szli mordować dla zaspokojenia żądzy złota, dla zaspokojenia żądzy użycia, choćby za cenę mordu.

Dla pieniądza sięgnęli po głowę niewinnej dziewczyny. Dla pieniądza nie zawahali się poświęcić swych studjów, swej przyszłości — nie zawahali się hańbą okryć swych nazwisk rodzinnych.

Własnemi rękami zadusili swą młodość, własnemi rękami zamknęli za sobą bramy murów więziennych, z własnej woli wyeliminowali się poza nawias społeczeństwa.

A pośród tych dwóch studentów zasiadł jeszcze trzeci zabójca — Jan Doniec, dorożkarz — a zdaniem współoskarżonych — złodziej pospolity.

Te trzy osoby, pochodzące z dwóch daleko od siebie odbiegających środowisk, złączyła nierozerwalnemi węzłami ohyda wspólnie dokonanego zabójstwa.

I nięma dziś siły, któraby te trzy nazwiska od siebie odłączyć zdołała, bo wszystkie trzy jedno tylko miano określić może: „Bandyci!“

Pierwszy zasiada na ławie oskarżonych Jan Doniec. On pierwszy przyszedł na miejsce przestępstwa, pierwszy wszedł do mieszkania, jemu więc pierwszeństwo przysługuje. Stoi on daleko niżej od swoich współtowarzyszy, pozbawiony od najmłodszych lat opieki rodzicielskiej, pozbawiony należytego wychowania, nie może im inteligencją dorównać.

Dostaje się w towarzystwo dwóch inteligentów, których rozum i rozsądek skierowany był ku popełnieniu zła. Uważając zaś siebie za najwięcej uprawnionego do korzystania z owoców tej zbrodni, po dokonaniu zabójstwa, zabiera im te wszystkie pieniądze i rozdaje je wśród swojej sfery. Naturalnie przychodzi za kraty więzienia.

Miano inicjatora i moralnego przywódcy tej zbrodniczej trójki przysługuje osk. Bobrzeckiemu. On pierwszy wpadł na myśl dokonania przestępstwa, on pierwszy obmyślił cały plan, organizuje go, on też głównie ponosi winę w tej zbrodni.

Trzeci wśród oskarżonych to Kazimierz Schenkirzyk. Nie musiał i on zabijać i mordować, miał przecież w domu matkę, która pracowała, aby zapewnić mu utrzymanie aż do ukończenia studjów, która swą miłością rodzicielską starała się mu zapełnić te braki, jakich nie dostawało mu w domu z przyczyn materjalnych.

Za tę miłość i serce matczyne otrzymuje ona dziś od niego podziękę: hańbę do końca życia, miano matki zabójcy. Cóż go pchnęło do zbrodni? Stanęli tu przed wami świadkowie, którzy starali się wytłumaczyć tego oskarżonego, że do zbrodni pchnął go zły wpływ osk. Bobrzeckiego.

Jednak do swoich zeznań dodali charakterystyczne objaśnienie: „My chcemy pomóc Schenkirzykowi“.

To wyjaśnienie mówi samo za siebie, mianowicie stwierdza, że do tych zeznań nie można przykładać takiej miary jak do zeznań świadków w sprawie nie zainteresowanych.

Padło tu twierdzenie, że tak strasznej zbrodni nie mógł się dopuścić człowiek normalny Ja jednak twierdzę, że tej zbrodni nie mógł się dopuścić człowiek, w którego duszy tkwi chociażby szczypta uczciwości i moralności. Ale w sercach tych oskarżonych, tych zasad etyki panowie doszukać się nie możecie.

Kto śmiercią niewinnej ofiary okupuje złoto, które ma im dać możność szkosztowania uciech życiowych, kto w wirze tańca i hulanki chce puścić w niepamięć ten dzień koszmarny i kto gdy przyszedł dzień zdania sprawy ze swego czynu, stara się część swej winy przerzucić na dra Nüssenfelda, co o moralności takiego człowieka możemy powiedzieć? Twierdzą tu, że dr. Nüssenfeld był winien zabójstwa, bo poco gromadził te pieniądze i chował w kufrze? To twierdzenie przypomina mi słynne powiedzenie każdego złodzieja, który ścigany woła „łapaj złodzieja“. Dziś czyni się zarzut temu człowiekowi z tego powodu, że przez 24 lat żmudnej i uczciwej pracy starał się zabezpieczyć sobie byt na starość. Oszczędzał, bo nie wiedział jak długo jeszcze pracować będzie, a dziś twierdzi się, że on jest winien i uzasadnia się to stanowisko jakiemiś dysputami ekonomicznemi Tu nic nie pomogą żadne dysputy ekonomiczne, bo doszlibyśmy do paradoksu, że tych (prokurator wskazuje na oskarżonych) należałoby odznaczyć austrjackim Verdienstkreuzem, a na ich miejsce posadzić dra Nüssenfelda i Garncarzównę.

Skolei prokurator w dłuższym wywodzie omawia rolę każdego z oskarżonych, kończąc słowami:

Dzisiaj wybiła godzina sprawiedliwości. Stanęli dziś przed sądem sprawcy ohydnego mordu, oczekując nad sobą wyroku. Zbrodnia ich — wyrosła na podkładzie brudu i zgnilizny moralnej, na chęci użycia uciech świata, za wszelką cenę chociażby za cenę życia innej osoby, za cenę krwi — wymaga należytej odpłaty. Odpłaty tej żąda dziś całe społeczeństwo, które jednym wielkim głosem dziś woła: „Żądamy kary na zbrodniarzy“.

A pośród głosu społeczeństwa matki tylko zbrodniarzy wołają o litość. Żal serce ich ściska na myśl, że ci synowie, nad których głowami w dzieciństwie niejedną bezsenną noc spędziły, tak straszną im za to podziękę przynieśli

I mimo hańby, mimo gromu boleści, przyszły tu na tę salę rozpraw, prosząc o litość. Takie są serca matczyne.

Czyż jednak możecie ich wysłuchać? Ci trzej przed miesiącem zabili człowieka — dziś przez usta swych matek chcą zabić po raz wtóry — zabić w Was sprawiedliwość.

Wołają o litość a sami litości nie znali! Nie pomną że przed miesiącem nie darowali życia swej ofierze gdy ta wyszłemi z orbit oczyma: „łaski!“ do nich wołała. Kiedy przewiezioną nędzną trupiarką ofiarę ich czynu kładziono na stole sekcyjnym — oni tańczyli, bawili się przy muzyce, kieliszku i kobietach!

Niemasz dla nich litości, bo uczucie to obce im było. Młode wprawdzie ich życie, ale też i młode życie zabrali! Młode ich życie, ale serca do gruntu zepsute! Za czyn swój potworny, za tę podstępną i okrutną zbrodnię karę ponieść muszą!

...A kiedy znajdziecie się tam — w tej sali, wspomnijcie też i o tej, za którą żaden świadek nie przemówił, — która nie miała nikogo, ktoby przedstawił Wam tę okrutną mękę, gdy gnieciona i duszona na podłodze, ostatkiem sił walczyła i nie zdołała zwalczyć przemocy.

Wspomnijcie tę wierną i cichą pracownicę, tę służącą, która nie wahała się oddać swego życia, by ustrzec powierzone jej mienie przed zbrodniczą ręką.

Wspomnijcie, że na Wasz wyrok czekają je siostry i bracia jej — czekają, by stąd wprost pobiec na cmentarz podgórski. I tam nad jej mogiłą padną z ich ust ostatnie słowa pożegnania: „Niesiem wieniec ostatni na Twój grób — na grób niewinnie zmarłej ofiary obowiązku. Niesiem Ci wieniec trwały, bo wyrok sprawiedliwy: zabójcy zostali skazani!!“

Przemówienie dra Boryczki, doskonale opracowane, oparte na głębokiej znajomości materjału procesowego i wygłoszone ze świetną swadą, wywarło olbrzymie wrażenie. W pewnych momentach na sali rozlega się szloch kobiecy.

Przemówienie adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Po przemówieniu prokuratora przewodniczący zarządził przerwę. O godz. 12'40 zabrał głos obrońca osk. Dońca, adw. dr. Hofmokl- Ostrowski.

Dominującem uczuciem, które kieruje mną teraz jest głęboki smutek. Jest to uczucie, które kieruje obrońcą w momencie, gdy ma podać rękę tym ludziom, siedzącym na tej ławie.

Od dwóch tygodni siedzimy tutaj na tej sali, a przez cały czas nie słyszymy ani słowa współczucia dla tych ludzi. Niczem jasną błyskawicą na niemem tle chmur, malował pan prokurator czerwonemi farbami na swej palecie.

Tutaj widziano tylko oskarżonych, ale nikt nie chciał widzieć w nich ludzi. Ja na twarzach tych ludzi widzę głębokie załamanie się i skruchę.

Ja, stojąc tutaj jako obrońca Dońca — oświadcza dalej mowca — mam uproszczony urząd. Ale mimoto nie chcę mówić, iż tutaj siedzą sprawcy i ofiary.

Tu na tej sali są jeszcze oskarżeni oprócz ich trzech. My wszyscy, którzy jesteśmy odpowiedzial ni za wychowanie młodzieży. Przeciw nam wytoczono straszliwszy akt oskarżenia aniżeli przeciwko nim.

Czy my mamy prawo sądzić Jana Dońca?! Czy może go sądzić społeczeństwo, które nie wiedziało o nim do chwili, gdy znalazł się tu na tej sali? Cośćie, Panowie, włożyli w tego człowieka? Czem przyczyniło się społeczeństwo do tego, aby nchronić go od zbrodniczego załamania? Gdyby któryś z nas został tak jak on podrzutkiem na dworcu krakowskim, gdy matka jego wyjeżdżała do Wiednia, byłby może wcześniej doszedł do tego stanu, w jakim on jest dzisiaj.

Omówiwszy rolę Dońca w tej sprawie, obrońca kończy:

Mam jeszcze jeden apel do Panów. Porzućmy ten patos i teatralne dekoracje. porzućmy ten pochód do grobu tej biednej dziewczyny. Nie można jednak stawać na stanowisku, że dr. Nüssenfeld nie ponosi żadnego moralnego udziału w pobudkach, które skusiły oskarżonych do sięgnięcia po jego skarby.

Proszę Panów! Kraków ma już dość szubienic. Kara śmierci przeszła do kodeksu karnego tylko jednym głosem: ta kara nie jest konieczną dla oskarżonych, nawet z pominięciem Dońca. Tu na ławie oskarżonych siedzą ludzie złamani, manckiny, tu siedzą już właściwie trupy. Ta najwyższa sankcja karna nie będzie już karą, lecz odwetem społeczeństwa, a odwet jako kara już dawno nie jest stosowany. Proszę Panów, aby wasza odpowiedź była taka, by w konsekwencji dała najuiższą karę za postępek Jana Dońca.

Adw. dr. Augustynek mówi:

Po krótkiej przerwie zabiera głos drugi obrońca Dońca, adw. dr. Augustynek.

Wysoki Trybunale! Czcigodni Panowie przysięgli!

Zeznała tu matka Dońca, że gdyby nie ci dwaj akademicy, nie siedziałby on dziś na ławie oskarżonych. Panowie ci, chcąc ujść karzącej dłoni sprawiedliwości, całą winę zwalają na Dońca.

Następnie opisuje mowca przebieg zbrodni, wykazując, że prawdę mówi Doniec, i cały jego udział w zabójstwie polegał na tem, że przez pierwszą chwilę przytrzymywał Garncarzównej usta, by nie krzyczała.

Doniec, człowiek słabej woli, padł ofiarą silniejszych od siebie duchowo towarzyszy. Nie żądam uniewinnienia Dońca, niech on poniesie karę, ale tylko w granicach swego czynu. Rękę należy karać, nie ślepy miecz. Potępcie tę zbrodnię, potępcie jednak jej właściwych i moralnych sprawców, a względem Dońca niech drogowskazem Wam będzie wasze sumienie, które zapewne z drogi sprawiedliwości zejść Wam nie pozwoli.

Po przemówieniu dra Augustynka zarządza przewodniczący przerwę obiadową.

Światła i cienie gospodarki palestyńskiej

Warszawa (ŻAT). Prezes Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, p. Leon Lewite, który niedawno powrócił z podróży do Palestyny, podzielił się w rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej swemi wrażeniami palestyńskiemi i poczynił szereg ciekawych uwag o sytuacji gospodarczej Palestyny.

Jeżeli chodzi o wrażenia ogólne, zaznacza na wstępie p. prezes Lewite, to każdego, kto po raz pierwszy lub po dłuższej przerwie przybywa do Palestyny, uderza obecny rozmach i tempo pracy w przemyśle, plantacjach pomarańczowych, budownictwie, zadziwia ogromny (jak dla tak małego kraju)

ruch,

przedewszystkiem zaś ten wyjątkowy w obecnych czasach nastrój ludzi zadowolonych — pracujących, zarobkujących, przejętych świadomością radosnej twórczości, korzystając z absolutnej swobody i wolności. Zdawaćby się mogło, że ludzie ci nie widzą trudności wewnętrznych czy gospodarczych, gdyż tak są pochłonięci swemi sprawami, że nie mają czasu na politykowanie i dyskutowanie.

Bardzo trafnie określił mi sytuację pewien wybitny przemysłowiec, uchodźca z Niemiec (organizujący wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe na miejscu): „Palestyna jest to kraj nieograniczonych trudności, a zarazem nieograniczonych możliwości, w przezwyciężaniu tych trudności znajdujemy właśnie największą satysfakcję i zadowolenie".

Tym duchem pionierskim ożywione są różne elementy twórcze w Palestynie; stąd też ich entuzjazm i wytrwałość oraz poczucie odpowiedzialności, które udzielają się także ludziom dalekim od idealizmu.

Stwierdzając obecną „prosperity" w kraju, nie należy jednak przymykać oczu na niektóre braki i bolączki. Brak wykwalifikowanych fachowców — rzemieślników i robotników — szczególnie ujemnie odbija się na solidności nowowznoszonych budowli oraz na jakości produkcji palestyńskiej; ogólny zaś brak rąk roboczych, wywołany niczem nieuzasadnionemi ograniczeniami imigracyjnemi rządu palestyńskiego, spowodował

gwałtowną zwyżkę płac roboczych w mieście i w dalszym swym skutku ucieczkę robotnika rolnego ze wsi do miasta. Wynikający stąd stan rzeczy osłabia znacznie zdolność konkurencyjną młodego przemysłu palestyńskiego z jednej strony i wywołuje zaostrzenie walki klasowej z drugiej. Niedomagania te są też poczęści wywołane niewłaściwym podziałem certyfikatów, odbywającym się według wpływu i klucza partyjnego.

Z drugiej strony brak rąk roboczych oraz gruntów nie pozwala na rozwinięcie ruchu budowlanego na taką skalę, jaka niezbędna jest dla zaspokojenia obecnych potrzeb mieszkaniowych, co wywołuje w miastach gwałtowną spekulację — nieodłączne zjawisko we wszystkich nowobudujących się krajach kolonizacyjnych. Ostatnie zarządzenia (Tel Awiw) niewątpliwie ukrócą te szkodliwe objawy. Dający się zaobserwować niezdrowy pęd no woprzybywających imigrantów do osiedlenia się przeważnie w miastach tłomaczy się częściowo brakiem odpowiedniego poważnego towarzystwa parcelacyjnego, któreby umożliwiło im nabywanie małych parceli, nadających się do prowadzenia gospodarstwa rolnego mieszanego.

Znaczną poprawę można skonstatować w stosunkach kredytowych; istniejący bank hipoteczny powiększył pięciokrotnie swój skromny kapitał, co wraz z emisją obligacyj (znajdujących chętnych nabywców), przyczyni się do ułatwienia budownictwa i zmniejszenia stopy procentowej na rynku prywatnym. Większe banki palestyńskie (a przedewszystkiem Anglo-Palestine Bank) otworzyły ostatnio drobnym i średnim przemysłowcom niewielkie kilkuletnie kredyty, co jednak nie może zastąpić potrzeby tanich kredytów długoterminowych, udzielanych przez specjalny większy bank przemysłowy.

Odczuwa się również bardzo brak banku agrarnego, któryby mógł udzielać długoterminowych tanich kredytów rolnikom i plantatorom. Założony niedawno Chemiczny Instytut Badawczy i rozszerzona działalność stacyj doświadczalnych przyczynia się w dużym stopniu do ulepszenia i zróżniczkowania produkcji rolnej, do uruchomienia rozmaitych gałęzi przemysłu rolnego i przetwórów rolnych.

Całokształt tak szybko rozwijającej się gospodarki palestyńskiej wymaga odpowiedniego kierownictwa. Niema niestety dotychczas autorytatywnej instancji gospodarczej w kraju, niema poważnie kierującej ręki, któraby potrafiła opracować pewien plan gospodarczy. Należy zatem, możliwie w najkrótszym czasie, zorganizować Radę Gospodarczą, któraby dysponowała odpowiednim aparatem specjalistów i rozporządzała odpowiednim budżetem. W skład takiej rady powinni wejść odpowiedni fachowo doświadczeni przedstawiciele świata gospodarczego, niezależnie od ich przynależności partyjnej.

Żydzi polscy nie zajmują właściwego miejsca w życiu społecznem Palestyny: w instytucjach samorządowych, organizacjach gospodarczych i t. p. Tem też tłumaczy się fakt, że nie odgrywają oni tej roli, jakaby im się należała według ich stanu liczebnego (przeszło 100.000 Żydów polskich zamieszkuje w Palestynie). Z drugiej zaś strony Żydzi polscy przynieśli ze sobą do Palestyny niektóre negatywne właściwości, jak chorobliwe zróżniczkowanie (w Tel Awiwie mamy już dwa związki Żydów polskich i jeden związek sjonistów z Polski!), co potęguje

rozbicie jiszuwu palestyńskiego,

a co najważniejsze, doprowadza do tak bardzo szkodliwych walk o hegemonję, prestiż i ambicję grup i jednostek. Na szczęście szerszy ogół mało się interesuje polityką, gdyż jest całkowicie pochłonięty ciężką pracą codzienną.

Jak rozdzielono certyfikaty?

Jerozolima. (ŻAT). Dotychczas egzekutywa Agencji Żydowskiej podzieliła między urzędy palestyńskie w poszczególnych krajach 1596 certyfikatów z ostatniego przydziału (oprócz 1230 certyfikatów rozesłanych przedtem z zaliczkowo otrzymanych certyfikatów na bież. półrocze).

Podział certyfiktów był następujący: Niemcy (wliczając uchodźców z Niemiec w Paryżu, Warszawie, Tryjeście, Bazylei, Antwerpji, Luksemburgu, Londynie, Pradze i Lizbonie) 538 certyfikatów Warszawa 530, Bukareszt 100, Aden 80, Kowno, Ryga i Praga po 40, Moskwa 35, Wiedeń 25, Nowy Jork 20, Bagdad i Stambuł po 15, Paryż, Rotterdam, Zagrzeb, Teheran i Kabul po 10. Buenos Aires 6, Budapeszt, Antwerpja, Gdańsk Bazylea, Trjest, Bejrut, Aleksandrja i Kair po 5, Helsingfors, Sztokholm, Ottawa, Rio de Janeiro, Hawana i Meksyk po 3, Montevideo, Santiago de Chile i Melbourne po 2 certyfikaty.

W okresie sprawozdawczym Agencja Żydowska otrzymała około 250 certyfikatów dla młodzieży żydowskiej z Niemiec której urządzeniem w Palestynie zajmuje się departament kolonizacji Żydów niemieckich przy egzekutywie Agencji Żydowskiej.

Ż. F. N. i rewizjoniści

Jerozolima. (ŻAT). Z danych, przedstawionych ŻATnej przez dyrektorjum Żydowskiego Funduszu Narodowego, wynika, że w chwili obecnej fundusz ten ma w swem posiadaniu 1,200.000 dunamów ziemi, czyli jedną trzecią znajdujących się w ręku Żydów posiadłości ziemskich. Grunta Ż. F. N. wyżywiają 20.000 ludzi, a więc około 30 procent wszystkich rolników i kolonistów żydowskich w Palestynie. Na gruntach Ż. F. N. znajduje się przeszło 100 publicznych instytucyj żydowskich. 160 tysięcy dunamów ziemi odkażonych zostało przez Ż. F. N. z malarji. Przez fundusz ten zalesione zostały rozległe tereny blisko półtora miljona drzew) zaś 150 wiosek żydowskich otrzymało za jego pośrednictwem urządzenia hygacyjne i drenażowe.

Główna działalność funduszu jest obecnie zeskoncentrowana na terenach Emek, Jizreel, Doliny Zebulun i innych obszarach Palestyny Północnej, przyczem praca Ż. F. N. idzie zarówno w kierunku uzdatnienia roli pod uprawę różnych kultur ziemiopłodów, jakoteż w kierunku przedsiębiorczości przemysłowej.

W maju r. b. wpływy Ż. F. N. były o przeszło 7000 f. szt. większe niż za tenże miesiąc r. ub. (19.482 wobec 11,916 f. szt.) Rola Ż. F. N. jest podzielana między wszystkie warstwy i nigdy dyrektorjum funduszu nie kierowało się żadnemi uprzedzeniami w stosunku do któregokolwiek ugrupowania sjonistycznego.

Dotyczy to również rewizjonistów. Ż. F. N. nie może mieć żadnego wpływu na podział certyfikatów imigracyjnych, wobec czego dyrektorjum jest zdania, że żale rewizjonistów w tej dziedzinie pod adresem egzekutywy Agencji Żydowskiej bynajmniej nie są usprawiedliwione w stosunku do Ż. F. N. Fundusz nie jest też władny powiększać liczbę członków jego dyrektorjum, jak tego domagają się rewizjoniści, gdyż skład dyrektorjum jest statutowo ustanawiany przez Sjonistyczny A. C.

Dyrektorjum jest natomiast skłonne zadośćuczynić niektórym innym żądaniom rewizjonistów, które Ż. F. N. uważa za słuszne i które może zaspokoić w zakresie normalnego swego postępowania bez uciekania się do A. C.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

W sprawie planów pracy stowarzyszeń młodzieży

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej w Krakowie wysłała ankietę do wszystkich Komitetów Lokalnych w sprawie stowarzyszeń starszej młodzieży stamsjonistycznej. Ankieta ta ma stanowić materjał statystyczny, na podstawie którego specjalna komisja opracuje szczegółowy plan pracy, organizację objazdów oraz materjał bibljograficzny dla tych stowarzyszeń.

Egzekutywa zwraca się do wszystkich Komitetów Lokalnych i stowarzyszeń starszej młodzieży, by bezzwłocznie wypełniły i zwróciły przesłaną ankietę, oraz podały adresy wszystkich stowarzyszeń tego typu.

• • •

Egzekutywa przypomina wszystkim Komitetom Lokalnym treść cyrkularza nr. 27 w sprawie przesłania adresów towarzyszy, którzy w ostatnim czasie wyjechali z ramienia naszej organizacji do Palestyny. Egzekutywa wzywa wszystkie Komitetu Lokalne, by bezzwłocznie przesłały wspomniane wykazy.

Podziękowanie.

WPanu Drowi B. BORNSTEINOWI, neurologowi, Kraków, Basztowa 10, składam najserdeczniejsze wyrazy podzięki za wyleczenie mej żony z uporczywego zapalenia nerwu, dzięki trafnej djagnozie i niezwykle troskliwej opiece lekarskiej.

6267 DR. ARNOLD JASSEM.

Wiadomości z kraju

Piękny dar obywatela żydowskiego dla Marszałka Piłsudskiego

Onegdajszy warszawski „Moment“ przynosi reprodukcję ozdobnego talerza porcelanowego, jaki obywatel polski p. **Leo Rosenwasser**, eksporter porcelany zamieszkały w Pradze czeskiej, wręczył przed kilku miesiącami marszałkowi Piłsudskiemu, jako dar z okazji 15-lecia niepodległości Polski. Piękny dar p. Rosenwassera, to wielki ozdobny talerz porcelanowy z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego, umieszczonym w środku mapy Polski, okolonym najpiękniejszemi fragmentami kraju, przedzielonemi Białym Orłem.

Koncesje dla szkół prywatnych sprolongowane na rok

Po szeregu konferencjach, odbytych przez posłów żydowskich z przedstawicielami decydujących sfer rządowych w sprawie szkolnictwa żydowskiego w ogólności, zaś religijnego w szczególności, które zagrożone zostało wymogami nowej ustawy szkolnej, minister W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz przyjął we środę na dłuższej konferencji posłów rabina Lewina, L. Mincberga i W. Wiślickiego. W czasie konferencji zostały wyczerpująco omówione sprawy dotyczące szkolnictwa żydowskiego. W wyniku omówienia sprawy p. minister Jędrzejewicz oświadczył, iż jest w toku ogłoszenie rozporządzenia, mocą którego wypełnienie warunków przewidzianych w ustawie o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych przesunięte zostało do dnia 30 czerwca 1935 roku.

Przy tej sposobności posłowie poruszyli również sprawę zamierzeń władz szkolnych w niektórych większych miastach (jak np. Lublin, Siedlce, Piotrków i inn.) w kierunku zlikwidowania do nadchodzącego r. szk. państwowych szkół dla dzieci żydowskich (tzw. szabasówki), co bardzo boleśnie zostało przyjęte przez społeczeństwo żydowskie i co znalazło wyraz na licznych zebraniach rodzicielskich.

Pan Minister Jędrzejewicz przyrzekł sprawę tę rozpatrzyć i przychylnie załatwić.

Lekarze Żydzi z Niemiec muszą 3 lata czekać na nostryfikacje

Rada wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego stosuje konsekwentnie ograniczenia wobec absolwentów uczelni zagranicznych, ubiegających się o nostryfikację dyplomów. Są to, jak wiadomo, głównie lekarze- Żydzi, uchodźcy z Niemiec. Kilkunastu kandydatów do nostryfikacji, którzy złożyli ostatnio podania, otrzymało odpowiedzi piśmienne, iż będą się mogli ubiegać o wpis dopiero w roku akademickim 1937—38, albowiem w ciągu najbliższych trzech lat akademickich, liczba miejsc przewidzianych dla nostryfikantów jest już całkowicie wyczerpana.

Ambasador Surye przejedzie przez Warszawę do Berlina

W pierwszych dniach lipca br. przejeżdżać będzie przez Warszawę nowomianowany ambasador sowiecki w Berlinie, komisarz Suryc.
Przejazd ambasadora Suryca przez Polskę, a w szczególności przez Warszawę, wzbudza pewne zainteresowanie. Ambasador posiada w Warszawie brata, znanego powszechnie adwokata Michała Suryca, współpracownika i referenta prawnego redakcji „Moment“.

P. Ratajski prezydentem Poznania

Na zebraniu wyborczem poznańskiej rady miejskiej dokonano ponownego wyboru prezydenta miasta. Przewodniczący zebrania, prezydent Ratajski wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone pamięci śp. ministra Pierackiego. Następnie przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: Kandydat większości endeckiej, p. Cyryl Ratajski otrzymał 35 głosów, kandydat klubu prorządowego dr. Surzyński 23 głosy, dwaj głosujący oddali białe kartki.

Prezydentem miasta został zatem wybrany p. Ratajski. Poprzednie dwa wybory zostały przez władze unieważnione.

Po krótkiej przerwie...

W „Kurjerze Wileńskim“ czytamy:
„Zanotowano w ogrodzie Bernardyńskim nowy wypadek wybryku łobuzerskiego, tym razem jeszcze więcej gorszącego, gdyż ofiarą napaści dwóch mężczyzn, padły... niewiasty.

W godzinach wieczorowych w ogrodzie ukazało się dwóch młodych osobników w czapkach studenckich, którzy będąc w stanie pijanym, zaczęli zaczepiać przechodniów Osobnicy ci zaczepili również dwie spacerujące w ogrodzie siostry E. i L. Zamsztejnanówne, zam. przy zaułku Bernardyńskim 12, obsypując stekiem obraźliwych wyzwisk, poczem jeden z napastników uderzył jedną z sióstr Lizę Zamsztejnównę pięścią w twarz.

Krzyk napadniętych niewiast zwabił na miejsce wypadku posterunkowego, który zatrzymał obu na pastników i odprowadził do komisarjatu PP., gdzie stwierdzono, że są to Konrad Kaczanowski oraz Józef Pawlikowski, studenci USB.

Osadzono ich narazie w areszcie. Prawdopodobnie sprawa ich przekazana zostanie sądowi starościńskiemu“.

Lion Feuchtwanger Przedruk wzbroniony 101)

RODZINA OPPENHEIM

Siedzieli przy stole, odświętnie nakrytym. Zastawa, używana zgodnie z rytuałem wieczoru, stanowiła najpiękniejsze okazy w zbiorach Jaques'a Lavendla. Na srebrnych półmiskach leżały mace, na małych zaś, również srebrnych talerzykach, kawałki pieczonego mięsa, kości i liście sałaty. Przed biesiadnikami stały srebrne kielichy, jeden największy, nietknięty, przygotowany był dla proroka Eljasza, poprzednika Mesjasza, gdyby tej nocy przystąpił do stołu jako gość. Przy talerzu każdego z uczestników uroczystości leżała „Hagada“. Jaques Lavendel posiadał wiele egzemplarzy tej książki, między niemi były niektóre bardzo stare, z naiwnemi ilustracjami. Podobne do tych książek było i to święto: naiwne, pogodne, i zarazem pełne zadumy, nacechowane godnością i zarazem pokorą; dziecinne symbole i symbole o wielkiej głębi

Gdy Jaques Lavendel schrypniętym głosem dośpiewywał słowa Hagady, Gustaw przeglądał tymczasem naiwne obrazki w swym egzamplarzu. Oto Faraon siedzi w wannie, z koroną na głowie, nieruchomy — a oto dziesięć plag, i woda zmienia się w krew. A tu siedzi Faraon, naokół niego przycupnęło dziesięć żab, które mają symbolizować dziesięć plag. Przy wymienianiu tych plag trzeba za każdym razem zanurzyć palec w winie, jeden za drugim dziesięć palców u rąk; z kielicha radości trzeba strzepnąć krople, jako że wszelka radość będzie opłacona plagami innych. Ale i o własnych plagach pomyślano obficie. Na naiwnych obrazkach książki widać było Żydów, pod batogiem dozorców, niosących cegły i glinę na budowę miast Piton i Ramzes. Właściwie mówiąc, tamtym Żydom nie działo się wcale tak źle; dozorcy tłukli ich zwykłemi batami. Dziś biją gumowemi pałkami lub stalowemi rózgami, a i przebąkują ludzie o osmalonych stopach i dłoniach.

Znów zjawił się w wyobraźni Gustawa ów obraz, który go prześladował od chwili otrzymania depeszy: Johannes Cohen stoi na dziwnej, trójgraniastej skrzynce, kończącej się ostrym kantem, robi groteskowe przysiady, podskakuje jak na sprężynie, i znów przyklęka niby pajac, niby marjonetka z pantominy, rozkłada ręce i za każdym przysiadem wykrzykuje papuzim skrzekiem:

— Ja, świnia Żyd, zdradziłem moją ojczyznę.

Gustaw zmusił się do oglądania obrazków w Hagadzie. Oto siedzą Żydzi przy długim stole, zastawionym do uczty. Tak, od trzech tysięcy lat świętują swe „oswobodzenie“. Coprawda trochę podejrzana swoboda przypada im w udziale. Gdy proszą Boga, by wylał gniew swój na ich wrogów, otwierają drzwi na znak niezachwianej ufności, aby i wróg wiedział, że się nikogo nie boją. Kto ostrożniejszy, tak jak pan Weinberg, najpierw wygląda na korytarz, żeby sprawdzić, czy niema nikogo, kto mógłby usłyszeć. Mimo wszystko święcie wierzą w ostateczne oswobodzenie. Prawie od tysiąca dziewięciuset lat stawiają kielich wina dla proroka, rok w rok, i następnego ranka stwierdzają zawiedzione dzieci, że kielich wciąż jeszcze pełny, że prorok go nie tknął. „Przeznaczona nam jest praca, lecz nie sądzone jej ukończenie“.

Jaques Lavendel ukończył pierwszą część modlitwy. Przystąpiono do jedzenia. Dotąd mówiono po hebrajsku i po aramejsku o Egipcie, z którego Bóg oswobodził Żydów przed trzema tysiącami lat, teraz mówiono po niemiecku o Niemczech, z których jeszcze Żydzi nie byli oswobodzeni. Tylko mała cząstka zdołała uciec z kraju grozy; wiele było osób, którym nie pozwalano wyjechać, albo pozwalano im. ale zabierano ich mienie. Kiedy zagranicą oburzano się na okropności, które działy się w Niemczech, dla Niemców stanowiło to pretekst, by jeszcze bardziej uciskać tych Żydów, którzy pozostali w kraju. Czy więc należy wobec tego zaniechać wstrząsania opinją świata cywilizowanego przeciwko barbarzyństwu w Niemczech? Nie. Co do tego panowała przy stole jednomyślność. Z pretekstem czy bez pretekstu narodowcy są mocno zdecydowani, by zagarnąć majątki Żydów do własnej kieszeni, przejąć ich stanowiska, zniszczyć ich, zgładzić. Nie wolno się dać zmylić. Wciąż trzeba powtarzać światu, jak to w tych Niemczech wszelkie wrogie kulturze pierwotne instynkty są wyniesione do rzędu cnót, jak moralność hord ludzkich, żyjących w puszczy, stała się religją państwową.

Ale Oppenheimowie to mądrzy ludzie, znają świat. Świat jest zobojętniały. Są tacy, którzy mają w Niemczech majątki, których nie chcą utracić, są tacy, którzy są zainteresowani w dostawach przy uzbrojeniu, są tacy, którzy się obawiają bolszewizmu, który mógłby nastąpić po zlikwidowaniu narodowców. Humanitaryzm i cywilizacja to słabe argumenty. Trzeba operować silniejszemi, żeby zmusić świat do interwencji.

Marcin zaczął mówić o swoich planach. W swoim skromnym zakresie chciałby przenieść to, co dobrego jest w Niemczech na inny grunt. Od dawna już interesuje się architekturą wnętrz, którą propaguje architekt Bürkner. Ale magazyn mebli Oppenheimów to nie był odpowiedni start dla niego, na tym terenie nie mógł nic zrobić. Wobec tego Marcin zamierza sprowadzić tego Bürknera do Londynu, otworzyć magazyn wyłącznie dla niego, dla sprzętów, wykonanych według jego pomysłów. Na wielkie zyski nie liczy. Dla kogo? Jakiś cel musi jednak mieć człowiek przed sobą.

Gustaw, słysząc te słowa, doznał prawie fizycznego niesmaku. Dawniej śmieszyła go potrosze „godność“ Marcina; teraz był zaskoczony tem, że Marcin tak zrezygnował z tej „godności“. Nigdy dotychczas nie rozpowiadał tak gadatliwie o swojej sytuacji, o swoich planach, o swoim „celu“. Weźmie sobie z Niemiec to co dobre i przeflancuje na inny grunt. Za bardzo sobie to upraszczasz, mój przyjacielu. A Niemcy — Niemcy skazujesz na upadek, tak?

Marcin nie wie nawet, jak mu dobrze. Ma przy sobie Lizelotę. Jej twarz jest mniej jasna, niż dawniej, to prawda, jej szare podłużne oczy są bez blasku. A mimo to: ile w niej siły, ile pewności! Doprawdy, razem z tą Lizelotą zabiera Marcin fragment Niemiec ze sobą. Takich ludzi, jak Lizelota jest wielu, takich wiernych i wytrwałych, takich jak Bilfinger i jak Frischlin. Jeszcze teraz nawet sporo ich w Niemczech. Opuścić ich, zostawić samym sobie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Doroczne posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa

Dnia 23 kwietnia 1934 odbyło się doroczne posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa wraz z jej Oddziałem w Podgórzu, w sali posiedzeń Kasy przy ul. Szpitalnej 15, pod przewodnictwem Prezydenta Dr. Mieczysława Kaplickiego, w obecności Członków Rady Kasy pp.: Dr. Bobrowskiego Emila, Inż. Cybulskiego Kazimierza, Dr. Czuchajowskiego Bolesława, Dr. Gertlera Juljana, Inż. Grelowskiego Karola, Dr. Grossa Adolfa, Jakubowskiego Eugenjusza, Dr. Jarszyńskiego Zygmunta, Dr. Korolewicza Bolesława, Dr. Krzetuskiego Karola, Dr. Krzyżanowskiego Adama, Kudasiewicza Juljana, Dr. Landaua Rafała, Dr. Merza Ludwika, Dr. Nowaka Juljana, Ostrowskiego Witołda, Otorowskiego Władysława, Prochownika Kazimierza, Dr. Radzyńskiego Rudolfa, Schechtera Samuela, Dr. Schneidra Ludwika, Dr. Tillesa Samuela, Wolnego Jana oraz Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, p. Wiceprezydenta miasta, Dra Ignacego Landaua.

Działalność Kasy w roku 1933

Sprawozdanie z działalności Kasy za rok 1933, czyli za 67 rok jej istnienia, przedstawił Dyrektor Józef Dorawski, Naczelnik Zarządu Kasy. Sprawozdawca zaznaczył, że cała działalność Instytucji, t. j. prowadzenie akcji kredytowej, popieranie życia gospodarczego w mieście, zależne jest w pierwszym rzędzie od ruchu wkładek oszczędności i od siły wewnętrznej kapitalizacji w państwie.

Pozorny spadek, faktyczny wzrost stanu wkładek

W roku 1933 początkowy stan wkładek wynosił zł. 57,206.314.57, z końcem zaś roku sprawozdawczego stan wkładek wynosił złotych — 50,258.328.79. Spadek ten jest tylko pozorny, albowiem nastąpił skutkiem spadku dolara i przerachowania wkładek dolarowych w bilansie końcowym roku sprawozdawczego po kursie 5.65, zamiast, jak w roku poprzednim, po kursie 8.85. — Faktycznie więc stan wkładek utrzymał się na tym samym poziomie, co w roku poprzednim, a nawet zwiększył się, jeśli się uwzględni, że w ciągu roku sprawozdawczego przemienili klijenci Kasy około miljon wkładek dolarowych na złotowe przy kursie wybitnie zniżkowym.

Przemawia za tem i liczba wkładców, która w roku sprawozdawczym ze stanu początkowego 46.521 podniosła się z końcem roku na 52.640.

Dalej Sprawozdawca zaznaczył, że w roku sprawozdawczym 1933 wybija się na pierwszy plan kwestja dwuwalutowości we wkładkach, — a co zatem idzie i w kredytach, — a to w związku z gwałtownym spadkiem kursu dolara.

Koniec przewagi dolara

Kapitalizacja wewnętrzna szła dwoma torami: w złotych i w dolarach, przyczem bezwzględna przewaga, od szeregu lat, była po stronie dolara, co znajdowało swój wyraz cyfrowy w tut. Kasie przed spadkiem dolara w stosunku procentowym wkładek złotowych do wkładek dolarowych, z końcem roku 1931 jak 39:61, z końcem roku 1932 jak 44:56.

Na skutek zaś spadku dolara i konsekwentnej akcji Zarządu Kasy, stosunek ten uległ wybitnej poprawie na korzyść kapitalizacji w złotych, która z końcem roku 1933 wyraża się cyfrowo jak 75:25.

Proces przechodzenia z wkładów dolarowych na złotowe postępował w ciągu całego roku sprawozdawczego. Kasa, pragnąc zachęcić klijentów do składania oszczędności w walucie złotowej, dawała znacznie wyższe oprocentowanie przy wkładach złotowych, a przy przeliczaniu wkładek dolarowych na złotowe stosowała najwyższy kurs bankowy w danym dniu.

Zwiększenie rezerw gotówkowych

Trzeba również zaznaczyć, że mimo spadku dolara i wynikającego stąd silnego odpływu wkładek dolarowych, Kasa nietylko utrzymała wysokie rezerwy gotówkowe, lecz w porównaniu z rokiem 1932 wybitnie je nawet zwiększyła. Stan tych rezerw wynosi z końcem roku sprawozdawczego 23.70 proc. stanu wkładek, gdy tymczasem w roku 1932 pogotowie to dochodziło do 16 proc. stanu wkładek.

W miarę zmniejszania się wkładów dolarowych zachodziła konieczność celowej i równoległej akcji likwidowania pretensyj dolarowych względnie ich zamiany na walutę złotową.

Akcja konwersyjna na rzecz klientów

Część dłużników, korzystając ze spadku dolara, a rozporządzając gotówką, oddłużyła się znacznie, wykupując weksle dolarowe, gdyż Kasa Oszczędności przy spłacie gotówkowej przyjmuje dolara za dolara. W stosunku zaś do tych dłużników z weksli dolarowych, którzy zobowiązań swoich nie mogli spełnić w terminach płatności, Zarząd Kasy wdrożył akcję konwersyjną, celem zamiany po kursie przeciętnym krótkoterminowych pożyczek wekslowych dolarowych na pożyczki złotowe hipoteczne długoterminowe, zapewniając dogodniejsze warunki spłaty kapitału i znacznie niższe oprocentowanie. Jednocześnie zaś Zarząd Kasy, pragnąc umożliwić przeprowadzenie takiej konwersji, udzielał dodatkowych pożyczek na spłatę uciążliwych wierzytelności prywatnych lub zaległości podatkowych, przyczyniając się w ten sposób w dużej mierze do sanowania stosunków finansowych swoich klientów. Akcją tą były objęte nietylko kredyty miejskie, ale i rolnicze, przyczem przy konwersjach tych ostatnich pożyczek, Kasa stosowała najdalej idące ulgi.

Znaczne obniżenie odsetek od kredytów

Trzeba też podkreślić, że Zarząd Kasy obniżył wydatnie odsetki od kredytów złotowych, a mianowicie z 9 i pół proc. na 8 i pół proc., względnie 8 proc., 7 i pół proc., 7 proc. do 6 i 3/4 proc., zależnie od zaistnienia pewnych warunków w każdym poszczególnym wypadku.

Rachunki bieżące

Mówiąc o wkładach oszczędnościowych, należy wspomnieć o drugim dziale lokat, t. j. rachunkach bieżących, które z końcem roku sprawozdawczego wynosiły zł. 2,251.876.18, a łącznie z wkładami oszczędnościowemi stanowiły kapitał obrotowy w kwocie złotych 52,510.204.97.

Pożyczki i Zakład Zastawniczy

Odpowiednio do wkładów unormowały się i kredyty, udzielone przez Kasę Oszczędności. Pożyczki wekslowe wynoszą z końcem roku sprawozdawczego w złotych i dolarach, w których mieści się około 28.15 proc. wkładek, kwotę złotych 14,147.259.83.

Pożyczki hipoteczne łącznie z pożyczkami na skrypta i w rachunku bieżącym stanowią 52.24 proc. stanu wkładek i wynoszą zł. 26,251.427.88.

Zaliczki, udzielone do obrotu Zakładowi Zastawniczemu, wynoszą 3.27 proc. stanu wkładek w sumie zł. 1,643.093.—.

Razem wszystkie powyższe kredyty wynosiły w dniu 31 grudnia 1933 r. zł. 42,041.780.71.

W Zakładzie Zastawniczym suma udzielonych na zastaw pożyczek wynosi w dniu 31 grudnia 1933 na 26.969 zastawach zł. 1,600.780.93. Przeciętna pożyczka na jeden zastaw wynosi zł. 59.35.

Własny majątek Kasy zwiększył się w roku 1933 o zł. 159.888.84 i wynosił zł. 5,453.665.66.

Zysk uzyskany z obrotów Kasy w roku 1933, wynosi zł. 256.448.50.

Oddział K. K. O. w Podgórzu

Ważnem zdarzeniem w dziejach Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa było połączenie z nią Komunalnej Podgórskiej Kasy Oszczędności, — dokonane faktycznie z dniem 1 stycznia 1933 r. Z przejętej Komunalnej Podgórskiej Kasy Oszczędności utworzyła tut. Kasa swój Oddział w Podgórzu.

Już dziś możemy stwierdzić, że Oddział tut. Kasy w Podgórzu, posiadający swoje biura w Podgórzu, przy ul. Józefińskiej L. 18, w gmachu własnym Kasy, rozwinie się w krótkim czasie na terenie swojej działalności w instytucję aktywną, na co wskazują dzisiaj tak stały wzrost wkładek oszczędnościowych, jak i również akcja kredytowa dla drobnego mieszczaństwa, rolnictwa i rzemiosła.

Oddział ten obejmuje swoją działalnością terytorjum, leżące po drugiej stronie Wisły.

Oddział ten, po przewalutowaniu dolarów, wykazuje obecnie kapitał wkładkowy przeszło zł. 1,100.000.— przy stałej tendencji zwyżkowej.

Dotacja dla najbiedniejszych klientów Kasy

Wspominając o corocznej dotacji na poprawę waloryzacji wkładek koronowych i markowych, która w roku sprawozdawczym wynosi zł. 15.000, wyjaśnia Dyrektor Dorawski, że kwoty te w regule przeznaczone są na wyrównanie strat wskutek dewaluacji, jakie ponieśli najbiedniejsi klienci Kasy, dla których książeczka wkładkowa była niejednokrotnie ich jedynym majątkiem. Należy dodać, że suma tych corocznych dotacyj wynosi już dotąd około zł. 500.000.—

Pożyczka Narodowa

Następnie przypomniał Sprawozdawca, iż w chwili rozpisania subskrypcji 6 proc. Pożyczki Narodowej tut. Kasa Oszczędności, w poczuciu obowiązku wobec Państwa subskrybowała na ten cel kwotę 500.000.—. Będąc zaś jedną z placówek subskrypcyjnych, własnym kosztem przeprowadziła odpowiednią propagandę, wskutek której tak w tut. Kasie, jak i w jej Oddziale w Podgórzu subskrybowało ogółem 1.590 osób na sumę blisko jednego miljona złotych.

W sumie tej mieści się także udział Pracowników Kasy Oszczędności, wyrażający się kwotą zł. 34.900.—.

prawozdanie Komisji Rewizyjnej

Na tem zakończył Dyrektor Dorawski swoje sprawozdanie, poczem Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, p. Wiceprezydent miasta Dr. Ignacy Landau, złożył sprawozdanie z dokonanych w ciągu roku sprawozdawczego rewizyj ksiąg Kasy Oszczędności i powierzonych jej funduszów oraz

rewizyj z zamknięć rachunkowych i bilansu za rok 1933.

Sprawozdawca stwierdził, iż gospodarka Zarządu jest celowa i oględna, tok urzędowania w Kasie Oszczędności i Zakładzie Zastawniczym odbywa się sprawnie i prawidłowo, księgi są prowadzone przejrzyście, alegaty zaś kasowe i buchalteryjne są zgodne z wyprowadzonemi w księgach cyframi. Wkońcu zaznaczył sprawozdawca, iż ostateczne absolutorjum dla Zarządu Kasy uchwali Rada Miejska.

Absolutorjum i podziękowanie dla Zarządu

Po przeprowadzeniu dyskusji przez Radę Kasy zabrał głos **Przewodniczący Rady Kasy, p. Prezydent miasta, Dr. Mieczysław Kaplicki** i postawił wniosek na przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania Zarządu Kasy z czynności w roku sprawozdawczym oraz bilansu i zamknięcia rachunków Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Zakładu Zastawniczego za rok 1933 i udzielenie absolutorjum Zarządowi wraz z podziękowaniem i uznaniem za gorliwą i wydatną pracę.

Wniosek powyższy Rada Kasy jednomyślnie uchwaliła.

Rozdział zysków

Następnie Przewodniczący Rady Kasy p. Prezydent Dr. Mieczysław Kaplicki udzielił głosu **Dyrektorowi i Członkowi Zarządu p. Senatorowi Inż. Karolowi Rollemu**, który przedstawił imieniem Zarządu projekt rozdziału zysku za rok 1933, a mianowicie z zysku wynoszącego zł. 256.448.50 zaproponował przeznaczyć na dotację Funduszu zasobowego, w myśl § 25. Statutu Kasy kwotę zł. 128.448.50, zaś z pozostałej kwoty zł. 128.000: zł 10.000 na Muzeum Narodowe (jako drugą ratę z ofiarowanej na tenże cel ubiegłego roku kwoty zł. 200.000), zł. 40.000 na zatrudnienie bezrobotnych w Krakowie, zł. 24.000 dla Funduszu emerytalnego pracowników Kasy Oszczędności i zł. 54.000 na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe, według szczegółowego wykazu przedłożonego Członkom Rady Kasy.

Po przeprowadzonej dyskusji Rada Kasy przyjęła do wiadomości te wnioski z tem, że zostaną one przedłożone Radzie Miejskiej do uchwalenia.

Rada miejska zatwierdza sprawozdanie

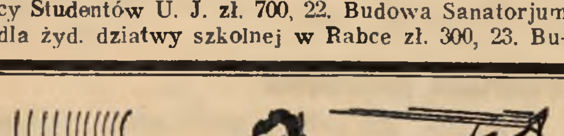
Dnia 14 czerwca 1934 r. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem Pana **Prezydenta miasta Dr. Mieczysława Kaplickiego**, na którem na skutek przedłożonych sprawozdań i wniosków przez **Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Kasy Oszczędności Wiceprezydenta miasta p. Dr. Ignacego Landaua** oraz imieniem Sekcji Skarbowej Rady Miejskiej przez p. **Dr. Bolesława Czuchajowskiego**, Rada Miejska zatwierdziła jednomyślnie i w całej rozciągłości sprawozdanie z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Zakładu Zastawniczego za rok 1933 wraz z zamknięciem rachunków i bilansem, poczem przyjęła wniosek rozdziału zysków, udzielając Zarządowi Kasy absolutorjum z czynności w roku 1933 i wyrażając zarazem Zarządowi Kasy uznanie za gorliwą i wydatną pracę.

Rozdzielenie subwencyj

Datki przyznane z czystego zysku Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1933 są następujące:

1. Restauracja Kościoła Marjackiego zł. 1.800, 2. Restauracja kościoła na Skałce zł. 250, 3. Restauracja kościoła św. Piotra i Pawła zł. 250, 4. Restauracja sarkofagów w grobach król. w katedrze na Wawelu zł. 350, 5. Budowa kościoła parafjalnego w Dębnikach zł. 250, 6. Restauracja kościoła SS. Dominikanek na Gródku zł. 200, 7. Restauracja zabytków starej bóżnicy („Remu“) zł. 400, 8. Budowa domu im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Krakowie zł. 1,800, 9. Restauracja kościoła św. Marka zł. 200, 10. Restauracja kościoła XX. Pijarów zł. 100, 11. Restauracja kościoła św. Krzyża zł. 200, 12. Budowa kościoła na Grzegórzkach zł. 100, 13. Restauracja kościoła Bożego Ciała zł. 200, 14. Budowa kościoła parafjalnego w Prokocimiu zł. 200, 15. Budowa kościoła parafjalnego św. Szczepana zł. 400, 16. Internat dla niezamożnej młodzieży Zgrom. SS. św. Rodziny zł. 100, 17. Budowa zakładu dla ubogiej młodzieży Zgrom. SS. Felicjanek zł. 200, 18. Budowa domu związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej zł. 1,800, 19. Budowa domu mieszkalnego dla żonatych szeregowych P. P. zł. 100, 20. Bursa dla uczniów szkół średnich zł. 100, 21. Wojew. Komit. budowy domu Bratniej Pomocy Studentów U. J. zł. 700, 22. Budowa Sanatorjum dla żyd. dziatwy szkolnej w Rabce zł. 300, 23. Budowa domu robotniczego w Podgórzu zł. 300, 24. Szpital OO. Bonifratrów w Krakowie zł. 700, 25. Szpital Izraelicki w Krakowie zł. 700, 26. Tow. Przeciwgruźlicze zł. 500, 27. Polski Czerwony Krzyż, Okręg Krakowski zł. 100, 28. Krakowskie Ochotnicze Tow. Ratunkowe zł. 150, 29. Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy zł. 4,000, 30. Tow. Dobroczynności zł. 250, 31. SS. Miłosierdzia „Dom Pracy“ zł. 300, 32. Związek Komitet. parafjalnych opieki nad ubogiemi zł. 250, 33. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo dla ubogich chorych zł. 100, 34. Two Męskie św. Wincentego a Paulo, na wsparcia dla ubogich zł. 100, 35. Szpital S. S. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zł. 100, 36. Kuchnia S. S. Felicjanek dla ubogich studentów zł. 400, 37. Związek wdów po powstańcach z r. 1863/4 r. zł. 100. 38. Stow. Wzajemnej Pomocy Rękodzielników i Przemysłowców — na wsparcia zł. 100, 39. Związek Rezerwistów R. P. Zarząd Grodzki zł. 200, 40. Krakowska Kongregacja Kupiecka — na Fundusz Samopomocy dla zubożałych kupców zł. 100, 41. Polski Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Krakowie zł. 100. 42. Bratnia Pomoc Studentów W. S. H. w Krakowie zł 150, 43. Katolicki Dom Akademicki zł. 100, 44. Bratnia Pomoc Studentów Państwowego Pedagogjum w Krakowie zł. 100, 45. Zakład ks. Siemaszki dla biednych i osieroconych chłopców zł. 1,500, 46. Katolickie Towarzystwo Opieki nad głuchoniememi dziećmi zł. 100, 47. Towarzystwo Ochrony dzieci i młodzieży zł. 800, 48. Towarzystwo Przyjaciół dzieci zł. 800, 49. Stow. „Rodzina Sieroca“ w Krakowie zł. 250, 50. Kongregacja Pań Dzieci Marji — Sekcja opieki pozaszkolnej zł. 100, 51. Krakowskie Two im. Piotra Skargi, na opiekę nad zaniedbaną młodzieżą zł. 100, 52. Związek Pracy Obyw. kobiet — na cele opieki nad dzieckiem zł. 150, 53 Główny Komitet Opieki nad ochronkami dla dzieci zł. 1,200, 54. Patronat Towarzystwo Opieki nad więźniami zł. 100, 55. Związek Legjonistów Polskich Zarząd Okręgu (na uroczystość sierpniową) zł. 3,000, 56. Związek Strzelecki — Okręg V. zł. 4,500, 57. Związek Strzelecki Zarząd powiatu Kraków M. zł. 300, 58. Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego Koło Kr. zł. 500, 59. Zakład wychowawczo- poprawczy, „Józefitów“ dla dziewcząt zł. 250, 60. Katol. Związek Polek, na utrzymanie schroniska dla bezrob. dziewcząt zł. 400, 61. Katol. Związek Polek sekcja ochrony dzieci — na dożywienie dzieci szkół powszechnych zł. 200, 62. Zakład staruszek i kalek SS. Felicjanek w Krakowie zł. 100, 63. Stow. katol. służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty w Krakowie zł. 150, 64. Bratnia Pomoc Studentów Akademji Sztuk Piękn. w Krakowie zł. 100, 65. Bratnia Pomoc Studentów Instytutu Administ. Gospodarczego w Krakowie zł. 150, 66. Internat dla uczniów Państw. Semin. Nauczyciel. w Krakowie zł. 100, 67. Tow. Samopomocy Doraź. Prac. Poczt. Telegr. i Telef. w Krakowie zł. 100, 68. Zarząd Główny i Koła T. S. L. zł. 1,600, 69. Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stef. Żeromskiego zł. 400, 70. Powszechne wykłady U. J. na pomoc w prowadzeniu akcji odczytowej zł. 100, 71. Tow. Uniwersytetu Robotniczego T. U. R. na działalność oświatową zł. 400, 72. Tow. Szkoły Kupieckiej w Krakowie zł. 100, 73. Związek Młodzieży chrześcijańskiej Y. M. C. A. na dożywianie i kształcenie chłopców zł. 100, 74. Sodalicja Marjańska Nauczycielek na odnowienie szat liturgicznych najbiedniejszych kościołów zł. 100, 75. Związek Stow. katol. robot. Archidjec. Krakowskiej zł. 100, 76. Polski Biały Krzyż, Zarząd Okręg w Krakowie zł. 100, 77. Tow. Miłośników Historji i zabytków Krakowa zł. 1,200, 78. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie zł. 400, 79. Tow. Przemysłu ludowego Małop. Zachodniej i Śląska — na poparcie przemysłu chałupniczego zł. 200, 80. Muzeum Etnograficzne w Krakowie zł. 200, 81. Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie zł. 100, 82. Dyrekcja Polskiej Szkoły Nauk Politycznych — na bibljotekę zł. 100, 83. Krakowskie Tow. Śpiewackie „Echo“ zł. 150, 84. Tow. Śpiewackie „Hasło“ w Krakowie zł. 100, 85. Zarząd chóru Tow. Wzaj. Pomocy Urzędn. Gminy m. Krakowa zł. 100, 86. Orkiestra Niższych funkcjonar. Gminy m. Krakowa „Harmonja“ zł. 100, 87. Orkiestra Reprezen. Krak. Okręgu kolejowego zł. 100, 88. Tow. Muzyczne w Krakowie zł. 100, 89. Miejski Komit. Wychow. Fizycz. i Przysp. Wojsk. w Krakowie zł. 1,200, 90. Miejski Komitet L. O. P. P. zł. 800. 91. Związek Harcerstwa Polskiego, Oddział w Krakowie zł. 400, 92. Komitet opiekujący się Kopcem Kościuszki zł. 200, 93. Polskie Tow. Gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie zł. 400, 94. Tow. Gimnastyczne „Sokół“ Kraków II — Podgórze zł. 100, 95. Liga Morska i Kolonjalna — Oddział w Krakowie zł. 100, 96. Zarząd Parku Miejskiego „Las Wolski“ zł. 1,000, 97. Związek opieki nad zwierzętami w Krakowie zł. 100, 98. Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym — ogródki działkowe zł. 1.000, 99. Kolonje wakac. dla uczniów i uczenic szkół powsz. i średnich w Krakowie zł. 4.000. 100. Subwencje na cele dobroczynne i kultur.- oświatowe żydowskie zł. 5,000.

Termin wypłaty powyższych kwot będzie podany interesowanym w drodze pisemnej.



PIĄTEK, 29. CZERWCA.

Kraków (304,3) 8,30 Audycja poranna, 10,25 Program na dzień bieżący, 10,30 Nabożeństwo, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej oraz komunikat meteorologiczny dla wsi, 12,10 Z Warszawy: „Morze w polskiej muzyce symfonicznej i wokalnej“. Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. P. R., 13,05 Z Warszawy: p. Karol Stromenger, odczyt, „Morze w muzyce“, 13,15 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 13,45 Z Warszawy: „W obozie ochotniczych drużyn robotniczych“ reportaż p. Paciorkowskiego, 14 Z Warszawy: godzina muzyki lekkiej w wyk. zesp. jazzowego, 15 Ze Lwowa: feljeton wiejski, 15,15 Muzyka z płyt, 14,45 Z cyklu: Gawęd podhalańskich, 16 Z Warszawy: słuchow. „Szczęście na poddaszu“, 17 Z Warszawy: przegląd teatralny, 17,10 Z Warszawy: polska muzyka ludowa w wyk. ork. wiejskiej, 18 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. Adam Bar, 18,15 Z Warszawy: pieśń polska i obca o morzu, 18,45 Z Warszawy: feljeton literacki: „Pióro i bandera“ wygł. J. Stępowski, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Ze Lwowa: reportaż muzyczny p. Celiny Nahlik „W takt skocznej piosenki“, 20 „Myśli wybrane“, 20,02 Z Warszawy: felieton aktualny, 20,12 Z Warszawy: Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. pod dyr. Adama Dolżyckiego i Eugenji Umińskiej (skrz.), 20,50 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 21 Z Warszawy d. c. koncertu symfonicznego, 22 „Skrzynka techniczna“ — inż. Z. Kisielnicki, 22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,30 Muzyka taneczna z płyt, 23—24 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne oraz muzyka taneczna z dancingu.

Warszawa (1345) 8,30—15,45 p. Kraków, 15,45 Pogadanka rolnicza, 16—18 p. Kraków, 18 Fragment teatralny, 18,15—24 p. Kraków.

Katowice (395,8) 8,30—15,45 p. Kraków, 15,45 „Ogrodnik śląski“, 16 Płyty, 17—19 p. Kraków, 19 Płyty, 19,15 „Nasze morze“ — dr. Dzięgiel, 19,30 Rozmaitości, 19,40 Płyty, 20—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377,4) 8,30—16 p. Kraków, 16 Utwory fortep. w wyk. W. Bagerówny, 16,15—18 p. Kraków, 18 „O twórcy polskiego ruchu spółdzielczego drze F. Stefczyku“ — inż. Chmielewski, 19,15—24 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 11 Koncert symfoniczny, 19,30 „Rytm czasu“, radjopotpourri ukł. Hrubego, 21 „Serajewo“, radjoobraz O. Loewego, 22,30 Koncert popularny.

Paryż (1649) 20,45 „Bocaccia“ — operetka Suppe'go.

Rzym (420,8) 17 Koncert, 20,45 „Lalka norymberska“ — opera komiczna Adama i „Piękna Galatea“ — komedja muzyczna Suppe'go.

Londyn (342,1) 21 Koncert muzyki współczesnej, 22,30 Muzyka taneczna.

WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWEM MIEJSCU.

Redakcja poszukuje współpracownika do redagowania odpowiedzi dla czytelników. Zgłasza się jakiś jegomość o smętnym wyglądzie.

— Czy potrafi pan odpowiadać na najdziksze pytania?

— Bezwarunkowo, jestem ojcem ośmiorga dzieci! (Le Rire).

KRONIKA

CZERWIEC

29

Wschód słońca 3 m. 17



Zachód słońca 19 m. 37

PIĄTEK 16 Tamuz 5694

W trzydziestą rocznicę śmierci Herzla

Jak się dowiadujemy czynione są w Krakowie przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej w Krakowie przygotowania celem godnego uczczenia przypadającej w tym roku trzydziestej rocznicy śmierci Herzla.

Poza odbywającymi się normalnie, rok rocznie nabożeństwem żałobnem, w tym roku odbędzie się też manifestacja uliczna a mianowicie: pochód ulicami dzielnicy żydowskiej, który skierowany będzie ku miejscu na którym odsłonięta będzie tablica pamiątkowa ufundowana przez organizację sjonistyczną w Krakowie.

Zbliża się termin trzydziestej rocznicy Herzla

Dnia 3-go lipca upływa trzydzieści lat od śmierci Herzla. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o czynionych przez Organizację Sjonistyczną przygotowań celem godnego uczczenia w dniu tym pamięci Herzla. Organizacje lokalne przygotowują nabożeństwa żałobne, akademje uliczne i pochody. Również czynione są przygotowania dla przeprowadzenia w związku z obowiązującymi w tym kierunku uchwałami Kongresu Sjonistycznego akcji na rzecz K. K. L. Centrala K. K. L. wysłała też do wszystkich miejscowości nalepki herzlowskie, któremi w dniu rocznicy Herzla udekorowane być mają okna domów żydowskich.

W sprawie uznania judaistycznych świadectw dojrzałości przez Uniwersytet Hebrajski

Jak wiadomo, w szkołach średnich, należących do Związku Zrzeszeń Społecznych, utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce, przeprowadzane są od szeregu lat egzaminy końcowe z przedmiotów judaistycznych, od pomyślnego wyniku których zależy dopuszczenie ucznia do państwowego egzaminu dojrzałości. Na podstawie tych egzaminów otrzymują absolwenci specjalne świadectwa końcowe z przedmiotów judaistycznych, zaopatrzone podpisem delegata Związku, jako przewodniczącego komisji egzaminacyjnej.

Wobec krążących ostatnio pogłosek, jakoby Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie nie uznawał podobnych świadectw i nie uwzględniał różnicy co do przygotowania judaistycznego między posiadaczami tychże a innymi słuchaczami, Wydział Wykonawczy Związku skierował do Sekretarjatu Uniwersytetu pismo, w którem prosił o wyjaśnienie faktycznego stanu sprawy. W odpowiedzi na pismo to doniósł Sekretarjat, iż powyższe pogłoski nie są prawdziwe i że **posiadacze końcowych świadectw z przedmiotów judaistycznych, uzyskanych na podstawie egzaminu w szkołach Związku Zrzeszeń Społecznych, są zwolnieni od wszelkich egzaminów z języka hebrajskiego na uniwersytecie.**

Losowanie naszego II. Konkursu Letniego

Termin nadsyłania kuponów do naszego II. Konkursu Letniego już minął.

Losowanie odbędzie się w poniedziałek dnia 2 lipca br. o godz. 1-szej w południe w budynku naszego wydawnictwa, Kraków, ul. Orzeszkowej 7, II. p.

Nasz II. Konkurs Letni obejmuje dwutygodniowy bezpłatny pobyt w pierwszorzędnych pensjonatach w Rabce, Zakopanem i Zawoji.

Właściciele nieruchomości domagają się zniesienia ustawy o ochronie lokatorow

Organizacje właścicieli domów przygotowały memorjał do rządu, w którym domagają się poczynienia przygotowań do zniesienia ustawy o ochronie lokatorów. Memorjał podnosi, że już obecnie określić należy termin, w którym ustawa ta będzie skasowana, i proponuje, aby nastąpiło to za 2—3 lata. Za zmiany w ustawie, które miałyby być poczynione już teraz i przygotować całkowite jej zniesienie, uważają właściciele domów wydanie następujących zarządzeń:

1) Lokale, zwolnione w jakikolwiek sposób, mają być wyjęte z pod ochrony lokatorów i stać się przedmiotem dobrowolnych umów między właścicielem, a nowym lokatorem;

2) Sublokatorzy mają być wyjęci z pod ochrony lokatorów i nie mogą wstępować w prawa lokatora głównego, gdy ten opuszcza lub zwalnia mieszkanie;

3) Ma być zniesiony przepis, zezwalający lokatorowi na odstąpienie praw najmu bez zgody właściciela, co jest praktykowane przy zamianie mieszkań, niepołączonej z zyskiem.

Zarządzenia powyższe uważane są przez właścicieli domów za wystarczające do przygotowania skasowania ochrony lokatorów.

Memorjał właścicieli domów domaga się nadto zmiany rozporządzenia o moratorjum mieszkaniowem. Postulaty idą w tym kierunku, aby zaległości za komorne mogły być egzekwowane nietylko na głównym lokatorze, ale i na innych osobach, zamieszkałych w tym lokalu. W ten sposób odpowiedzialność za opłacanie komornego obciążałaby nietylko lokatora głównego, ale i dorosłych członków jego rodziny oraz sublokatorów.

Jedynie bezrobotni, będący w nędzy i niemający pracy nie z własnej winy, mieliby korzystać z dobrodziejstwa wstrzymania eksmisji. Straty właścicieli domów z tego tytułu miałyby być rozłożone na ogół ludności miejskiej oraz magistraty, do których należy opieka społeczna. Robotnicy sezonowi, dla których utrata zajęcia w pewnym okresie czasu jest zjawiskiem normalnem, mieliby być wyłączeni z pod moratorjum mieszkaniowego.

Właściciele domów domagają się wreszcie przyspieszenia procedury sądowej w kwestjach mieszkaniowych i proponują, aby bieg dla apelacji brał swój początek od chwili ogłoszenia wyroku ocznego albo od daty doręczenia stronie wyroku zaocznego. Dzisiejsza praktyka, dająca przegranej stronie możność wnoszenia apelacji w określonym terminie po otrzymaniu motywów wyroku, przeciąga niezmiernie procesy mieszkaniowe. Memorjał wysuwa też postulat, aby wyroki w sprawach mieszkaniowych zaopatrywane były w rygor natychmiastowej wykonalności bez składania zabezpieczenia lub kaucji ze strony właściciela domów.

Memorjał został uzgodniony przez wszystkie organizacje właścicieli nieruchomości w całej Polsce.

Prawa i obowiązki lokatorów
według nowego kodeksu zobowiązań

Jak już donosiliśmy, z dniem 1 lipca wchodzi w życie nowy „Kodeks zobowiązań“, który wprowadza szereg zasadniczych zmian w tak ważnej i interesującej szeroki ogół sprawie, jak wynajem lokali i stosunek wzajemny lokatorów do właścicieli domów.

Zasadniczą inowacją jest przepis, iż właściciel domu, odnajmujący mieszkanie musi oddać lokal lokatorowi w stanie zupełnie zdatnym do użytku, a następnie utrzymywać ten lokal w takim stanie przez cały czas najmu. Nie lokator więc musi dokonywać wszelkich remontów w czasie zajmowania przez siebie mieszkania, lecz właściciel domu. Tylko drobne naprawy, jak naprawa drzwi, zamków, kranów, oczyszczenie pieców oraz naprawy, związane z używaniem ubikacji i kąpielowego, należą do lokatora. Wszystko inne ciąży na właścicielu domu. W razie sporny na ten temat kwestyj, rozstrzyganie, do kogo należy ta czy inna naprawa należeć będzie do kompetencji sądu grodzkiego.

Jeśli przy wynajmowaniu mieszkania, względnie już podczas zamieszkiwania lokatora w danym lokalu, okaże się potrzeba przeprowadzenia remontu lub poważniejszych napraw, lokator winien zawiadomić o tem właściciela domu. Gdy ten nie przeprowadzi remontu we właściwym czasie, może uczynić to lokator na koszt właściciela przez potrącenie kosztów z komornego.

Następnie kodeks przewiduje, że jeśli w trakcie zamieszkiwania lokalu okaże się, iż mieszkanie to posiada pewne wady, których nie można usunąć, lokator ma prawo żądać od właściciela domu redukcji komornego. Jeśli okaże się, że wady te zagrażają zdrowiu lokatora, jak np. wilgoć, lokator może rozwiązać umowę najmu, domagając się zwrotu wpłaconego komornego.

Tyle jeśli chodzi o obowiązki właściciela domu. Jeśli zaś chodzi o obowiązki lokatora — kodeks przewiduje, iż lokator jest odpowiedzialny za wszystkie poważniejsze uszkodzenia lokalu, który zamieszkuje. Obowiązany jest on płacić komorne zgodnie z umową, a kwartalnie lub miesięcznie zgóry. W razie niepłacenia komornego właścicielowi domu przysługuje prawo zatrzymania mebli nietylko lokatora, lecz i mieszkających z nim członków rodziny. Jest to inowacja, przyznająca właścicielom domu prawo pierwszeństwa przed innymi wierzycielami, nawet przed skarbem państwa.

Zasadniczą i ważną zmianę wprowadził kodeks zobowiązań w dziedzinie eksmisji. Dotychczas ustawa o ochronie lokatorów przewidywała, że właściciel domu miał prawo żądać eksmisji lokatora na początku drugiego kwartału lub miesiąca od chwili zalegania z komornem. Nowy kodeks wprowadza zasadę, że spowodu niepłacenia komornego można żądać eksmisji lokatora dopiero w początku trzeciego kwartału.

Rozporządzenie o meldunkach i księgach ludności

Weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o meldunkach i księgach ludności. (Dz. Ust. Nr. 54, poz. 489).

Rozporządzenie nakłada na gminy obowiązek prowadzenia rejestru mieszkańców oraz księgi kontroli ruchu ludności. Rejestr zawierać ma nazwiska wszystkich zamieszkałych w gminie oraz wszelkie zmiany, dotyczące ich stanu rodzinnego. Nikt nie może być zapisany do rejestru w dwóch, lub więcej gminach równocześnie. W razie zmiany zamieszkania nastąpić ma skreślenie z rejestru jednej gminy i zapisanie do rejestru drugiej. Mieszkający zwykle w 2, lub więcej gminach, mają być zapisani tylko w jednej, mianowicie w tej, która stanowi ich główną siedzibę.

W braku informacji co do nowego miejsca zamieszkania ci, którzy wyprowadzili się z danej gminy, wyjazdu zagranicę, braku informacji co do poprzedniego zamieszkania, lub przybycia do gminy z zagranicy, gminy obowiązane są w terminie dni 30 przesłać zawiadomienie do ministerstwa spraw wewnętrznych. Ministerstwo utrzymywać będzie ewidencję tego rodzaju osób.

Świadectwa, wydawane przez władze i organa państwowe w zakresie ewidencji ruchu ludności, podlegają opłacie stemplowej w wysokości 50 groszy. Podania o wydanie takich świadectw wolne są od opłaty stemplowej.

Ubezpieczenie na życie bez badania lekarskiego

Nie każdemu jest wiadomem, że P. K. O. ubezpiecza na życie bez badania lekarskiego, i że w razie śmierci ubezpieczonego, spowodowanej wypadkiem (przejechanie, pożar i t. p.), rodzina dostaje podwójną sumę ubezpieczenia. Zgłoszenia w sprawie ubezpieczeń na życie w P. K. O. przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. 6029kr

— STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE podaje do wiadomości uczestników turnusu lipcowego, że chcący korzystać ze zniżki kolejowej muszą w ciągu piątku dnia 29 b. m. uiścić w sekretarjacie Stow. (Przemyska 3) kwotę zł. 6'—.

Wyjazd nastąpi w poniedziałek dnia 2 lipca b. r. o godz. 7'25 rano. Zbiórka uczestników o godz. 6 rano w poczekalni II. klasy. 1624kr

Dla oczyszczenia krwi pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"**. — Zalecana przez lekarzy.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28. 6. 1934. Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko słabiej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło prawie zupełny brak zapotrzebowania. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara lekko słabszy. Zaofiarowanie nieco silniejsze przy małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26—5.28, czeki bankowo 5.27—5.29. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubaze 5.26. Z innych walut Funt szterling 26.65—26.80, Frank szwajcarski 172.25—172.50, Marka niemiecka gotówka 198—201, wypłata 206—209, Korona czeska gotówka 21.75—22

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 6. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 85.50, 85, Lilpop 9.30, 9.15, 9.25. Tendencja słabsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 44.10, 4-proc. inwestycyjna 112, 5-proc. konwersyjna 65.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25 53.40, 7-proc. stabilizacyjna 66.63, 66.88. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

• • •

Dewizy: Belgja 123.78, Gdańsk 172.62, Holandja 359.45, Londyn 26.73, Nowy Jork czek 5.29 i pół, Paryż 34.93 i pół, Praga 22, Sztokholm 137.90, Szwajcarja 172.30, Włochy 45.31, Berlin 209.25. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 28. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 28. 6 (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej przeprowadzano transakcje żytem, mąką i torębami. Jęczmień, owies, hreczka, kasza hreczana potaniały. W innych artykułach ceny utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Tendencja niejednolita, usposobienie słabe.

Jęczmień dworski Podwołoczyska 13.25—13.75, jęczmień przemiałowy Podwołoczyska 12.50—12.75, Lwów 13.75—14, jęczmień pastewny Podwołoczyska 11.25—11.50, owies dworski niezadeszczony Podwołoczyska 12.75—13.25, Lwów 14.75—15.25, owies dworski Podwołoczyska 11.75—12.25, Lwów 13.75—14.25, owies zbiorowy Podwołoczyska 11.50—11.75, Lwów 13.50—13.75, hreczka przemiałowa Podwołoczyska 17—18, kasza hreczana Podwołoczyska 35—36. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 28. 6. Ceny transakcyjne: żyto 90 ton 14.50. Ceny orjentacyjne: pszenica 17.75—18, jęczmień 695—705 gr. 16.50—17, 675—685 gr. 15.50—16, browarowy 18—18.50, zimowy 14.50—14.75, owies 14—14.50, mąka żytnia I gat. 065-proc. 22—23 i pół, I gat. 0—65-proc. 20 i pół do 21 i pół, IIgat. 55—70-proc. 16—17, pośl. ponad 70-proc. 12—13.50, razowa 0—95-proc. 17—18, mąka pszenna I gat. A 20-proc. 31.25—32.25, I gat. B 45-proc. 29.25—30.75, I gat. 0—60-proc. 27.50—29, I gat. D 65-proc. 26—27.25, II gat. 45—55-proc. 21.25—23.25, III gat. pośl. A 65—70-proc. 16.25—18, III gat. pośl. B ponad 70-proc. 13.25—15, otręby żytnie 9.75—10.25. Inne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.28, Londyn 15.53, Nowy Jork 3.07 i jedna czw., Bruksela 71.85, Medjolan 26.27, Madryt 42.05, Amsterdam 208.72 i pół, Berlin 121.25, Wiedeń oficjalny 72.98, Wiedeń noty 57, Sztokholm 80, Oslo 78, Kopenhaga 69.35, Praga 12.76, Warszawa 58, Białogrd 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.84 Japonja 92. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 92.50, w Paryżu fr. fr. 1805, w Zurychu dol. 69.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 27. 6. Kursy otwarcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 113, Dolarowa 71, Warszawska 62.50, Śląska nienotowana. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84.50, Stabilizacyjna 112.75, Dolarowa 70, Warszawska 62.50, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 28. 6. Cynk dost. natychm. 12 3/4, termin. 13 15/16, cyna natychm. 226 1/4—226 3/8, termin 225 3/4—226, Straits 227, ołów natychm. 11 3/16, termin. 11 1/8, miedź natychm. 31 3/8—31 1/2. termin. 31 7/8—31 15/16.

Major Campbell „ostrzega" rabinów palestyńskich i grozi konsekwencjami!

PEŁNA GODNOŚCI ODPOWIEDŹ RABINA NACZELNEGO KUKA.

Jerozolima, 28. 6. (ŻAT). Komendant okręgu Jerozolimy major Campbell zaprosił wczoraj wieczorem do siebie naczelnych rabinów Palestyny, rabina Kuka i Jakóba Meira, oświadczając im, że wydany przez nich apel w obronie Stawskiego zawiera zniewagę(!) sądu.

Major Campbel ostrzegł rabinów przed konsekwencjami (!) tego rodzaju akcji.

W odpowiedzi rabin Kuk zaznaczył, iż nie zamierzał atakować sądu, uważa jednak za obowiązek swój wyjaśnić, że zgodnie z przepisami prawa religijnego w wypadkach, gdy chodzi o człowieka niewinnie skazanego, jest rzeczą nietylko drugorzędną wyrok sądowy, lecz nawet święta Tora.

*

Londyn, 28. 6. (ŻAT). Poseł pułkownik Wedgewood otrzymał od przewodniczącego komitetu obrony Stawskiego, Jakóba De Haasa, telegram z usilną prośbą o dalsze wstawiennictwo na rzecz Stawskiego.

Obrady komisji mandatowej

Londyn. 28. 6. ŻAT. W centralnem biurze Organizacji Sjonistycznej w Londynie toczyły się przez dwa dni obrady europejskiej komisji do badania kwestyj politycznych powołanej na ostatniej sesji A. C.

W obradach, które toczyły się pod przewodnictwem członka Egzekutywy prof. Brodetzkiego, brali udział prof. Weizmann, Blumenfeld, dr. Schwarzbart, dr. Goldmann, Jahrblum i Machower.

W jednem z posiedzeń brali udział przywódcy żydostwa angielskiego d'Avigdor Goldsmith i Neville Lasky.

W toku narad rozważano szereg spraw politycznych o znaczeniu aktualnem.

Po raz drugi zbierze się komisja jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Barthou odsłania szczegóły swych rozmów

o paktach wzajemnej pomocy

Paryż 28 6. PAT Agence Economique et Financiere" zamieszcza wywiad z ministrem Barthou na temat rezultatów dokonanej ostatnio podróży jego do Bukaresztu i Białogrodu. Minister stwierdził m. in., że podróż ta dała mu możność zapoznania się z poglądami najwyższych przedstawicieli Rumunji i Jugosławji na aktualne zagadnienia europejskie, a także pozwoliła mu przedstawić obu monarchom stanowisko Francji w tych sprawach. W szczególności były poruszone kwestje stosunku Francji do Rosji sowieckiej, krajów naddunajskich i Włoch.

Co do Rosji

mówił min. Barthou — to mogłem wskazać na znaczne zbliżenie się do tego pierwszorzędnego mocarstwa i przypomnieć, że „geografja kieruje historją". Wyjaśniłem również, że tego rodzaju polityka jest prowadzona przez Francję na oczach wszystkich. Od początku rokowań informowałem o tem W. Brytanję za pośrednictwem ministra Edena,

Polskę zaś podczas rozmowy, jaką miałem z min. Beckiem.

Ponadto o tej polityce ambasador francuski w Berlinie poinformował rząd niemiecki. Dodać muszę, że w paktach wzajemnej pomocy Niemcy mają wyznaczone swoje miejsce. Sądzę, że miejsce to zechcą one zająć tak, jak nie tracę nadziei ujrzenia tego mocarstwa przy pożytecznej współpracy dla pokoju europejskiego. Jest rzeczą znamienną, że p. Ribbentrop nie znał przedtem, nim ja go o tem poinformowałem, tej decyzji, która była dowodem pokojowej woli Francji.

Na zapytanie

pakt francusko-włosko-jugosłowiański

min. Barthou oświadczył, że w chwili obecnej badane są niewątpliwie różne formuły, ale zdaniem jego najpierw należy załatwić sprawę paktu północno-europejskiego. Naturalnie należy wziąć pod uwagę również konieczność paktu śródziemnomorskiego, dla którego współpraca Włoch byłaby niezwykle pożądana. Oświadczyłem królowi jugosłowiańskiemu, że nie cofniemy się przed żadną sposobnością uzyskania nowej gwarancji pokoju i nie wątpię i igdy nie wątpiłem, że uda się złożyć między Francją i Włochami stosunki, które od serdeczności przejdą w przyjaźń. Przyjaźń ta zaś zamieni się na pakt ściślej określony.

Do Włoch

min. Barthou pojedzie, o ile odpowiednie wezwanie będzie do niego skierowane w warunkach, które pozwolą na całkowite uregulowanie zagadnień, istniejących między Francją i Włochami. Podróż bowiem wyłącznie protokularna nie odpowiada ani uczuciom ministra, ani wymaganiom chwili.

Do Londynu

— mówił Barthou — pojadę w celu załatwienia określonych spraw. O ile więc pojadę do Włoch, to też tylko po to, aby uregulować wspólne sprawy.

Z obecnej podróży min. Barthou wraca nietylko zadowolony, ale rozentuzjazmowany. W mojej osobie — mówił goszczono i podejmowano Francję, przez oba państwa kochaną i niezwykle tam popularną. Jestem przeświadczony, że pod osłoną bezpośredniej i szczerej polityki stosunki ekonomiczne z dwoma temi państwami będą się mogły rozwijać lepiej, gdyż oba rządy obiecały mi poczynić wysiłki w celu ożywienia tych stosunków i rozwiązania w sposób przyjacielski zagadnień, które dotychczas krępowały właściwą ekspansję. Żadna z podróży — mówił min. Barthou — nie dała mi tylu i tak silnych wrażeń, oraz takiej wiary w przyszłość pokoju europejskiego. Dla pokoju tego nie przestanę pracować.

Sensacyjne aresztowanie Ciunkiewiczowej

Rewelacyjny zwrot w głośnej aferze

Kraków, 29 czerwca

(rg) Głośna swego czasu sprawa Marji Ciunkiewiczowej, bohaterki afery w Grand Hotelu krakowskim, przestała już ostatnio interesować opinję publiczną. Tu i ówdzie pojawiały się jeszcze notatki w tej sprawie, a obszerniej donoszono o niej przed kilku tygodniami, kiedyto Ciunkiewiczowa zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem apelacyjnym w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, wyrok pierwszej instancji został przez sąd apelacyjny zatwierdzony. Marja Ciunkiewiczowa została uznana winną zbrodni usiłowanego oszustwa asekuracyjnego i za czyn ten zasądzono ją na 15 miesięcy więzienia, przyczem zawieszono jej wykonanie kary na okres lat pięciu.

Obrona Ciunkiewiczowej zapowiedziała wniesienie kasacji i sprawa byłaby znów zainteresowała opinję publiczną przy okazji procesu, jaki odbędzie się w najbliższym czasie w Warszawie. Tymczasem zaszły pewne wypadki, które

WYWOŁUJĄ NIEBYWAŁĄ SENSACJĘ W TEJ SPRAWIE, POWODUJĄC ARESZTOWANIE GŁOŚNEJ BOHATERKI.

Okoliczności towarzyszące temu aresztowaniu przedstawiają się wręcz rewelacyjnie i pozwalają przypuszczać, że sprawa, która zdawała się być już ukończona, na nowe obecnie wchodzi tory.

Rzecz cała okryta jest ścisłą tajemnicą śledztwa sądowego, toteż ograniczamy się narazie do podania suchych faktów, nienaruszających tajemnicy toczącego się śledztwa.

I tak zgłosił się w ubiegłą sobotę do władz policyjnych w Krakowie pewien osobnik, który złożył sensacyjne wręcz oświadczenie. Osobnik ten — które go nazwisko ze względu na toczące się śledztwo pozostać musi w tajemnicy — przyszedł na jeden z Komisarjatów policyjnych w Krakowie i tutaj oświadczył, iż

JEST ON SPÓLNIKIEM SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ,

która w grudniu 1932 roku dokonała kradzieży w pokoju Ciunkiewiczowej w Grand Hotelu.

Zgłaszający się podał szereg konkretnych faktów i przedłożył nawet dowody na poparcie swego samooskarżenia się. Podał on, iż należy do wielkiej szajki złodziejskiej, która

Z POKOJU Nr. 29 SKRADŁA KROCIOWE SKARBY MARJI CIUNKIEWICZOWEJ.

Główni sprawcy zbiegli z łupem i znajdują się obecnie poza granicami Krakowa, spólnicy ich natomiast przebywają w Krakowe i posiadają nawet część skradzionych rzeczy.

Nie należy dodawać, iż takie zgłoszenie wywołało olbrzymie poruszenie. Za jednym zamachem zostałby obalony cały gmach wzniesiony wynikami trwającego długie miesiące śledzwa znajdującego swe zatwierdzenie w dwóch wyrokach zasądzających.

Nic więc dziwnego, że w takich okolicznościach przystąpiono do zbadania sprawy i powierzono prze prowadzenie dochodzeń krakowskiemu Wydziałowi Śledczemu, który zapomocą sztabu funkcjonarjuszy

POD KIEROWNICTWEM KOMISARZA CYGANA

rozpoczął drobiazgowe dochodzenia. Osobnik, który zgłosił się z tem doniesieniem na policję, z zawodu kamieniarz, poddany został przesłuchaniu, w czasie którego wymienił nazwiska dalszych dwóch osób, pewnego ślusarza i szofera, którzy razem z nim dokonać mieli kradzieży w mieszkaniu Ciunkiewiczowej.

Całą tę trójkę przesłuchiwano w ciągu długich godzin. I wówczas poczęły zeznania ich ujawniać pewne tajemnicze momenty. Dalsze dochodzenia dały bowiem sensacyjny wynik, który roztacza przed nami nowy etap afery Ciunkiewiczowej barwnej i tajemniczej niczem film kryminalny.

Okazuje się więc, iż w krótki czas po zapadnięciu wyroku przeciw Ciunkiewiczowej w Sądzie Apelacyjnym w Krakowe tj. w maju br.,

DOSZŁO DO POROZUMIENIA MIĘDZY CIUNKIEWICZOWĄ A PEWNYM ŚLUSARZEM,

zamieszkałym w Krakowie. Porozumienie to miało na celu pchnięcie całej afery na nowe tory, obalenie gmachu oskarżenia przeciw Ciunkiewiczowej i umożliwienie jej wystąpienia przeciw towarzystwu asekuracyjnemu w procesie o premję asekuracyjną

W WYSOKOŚCI KILKU MILJONÓW FRANKÓW FRANC.

Ślusarz ten miał w towarzystwie jeszcze dwóch osobników

ODEGRAĆ ROLĘ ZŁODZIEJA,

który w grudniu 1932 jakoby dokonał kradzieży w Grand Hotelu. Aby zeznaniom swym, po mającem nastąpić aresztowaniu nadać pozory wiarygodności, ślusarz ten otrzymał od Ciunkiewiczowej pewne przedmioty, które miały jej być rzekomo skradzione z pokoju hotelowego. Temi przedmiotami miał on udowodnić swą rzekomą winę.

Rzecz prosta, iż cała ta afera nie została przez owego ślusarza bezinteresownie zainscenizowana, ewentulne zasądzenie go miało być sowicie opłacone. Wzamian za czekające go więzienie, na które zostałby zasądzony za kradzież w Grand Hotelu,

MIAŁ ON OTRZYMAĆ OD CIUNKIEWICZOWEJ 100.000 ZŁ. W GOTÓWCE.

Rzecz cała została przemyślana w najdrobniejszych szczegółach. Nie zapomniano o niczem, a pomyślano nawet o odpowiedniej reżyserji. A więc aresztowanie w Krakowie, gdzie sprawa ta jest już szeroko znana, nie wzbudziłoby większego rozgłosu. A ponieważ aranżerom chodziło właśnie o zainteresowanie opinji tym faktem, urządzono małą „wycieczkę".. Ślusarz ten w towarzystwie znajomego szofera i kamieniarza, których dobrał sobie jako spólników, wyjechali pewnego dnia do Katowic. Tutaj

WYDAWALI DUŻE SUMY PIENIĘDZY,

chcąc tym sposobem zwrócić na siebie uwagę władz bezpieczeństwa i spowodować swe aresztowanie.

Nie udało im się to jednak. Wydawane sumy nie były widocznie zbyt wielkie, tryb ich zabawy nie zwracał niczyjej uwagi, toteż wrócili z niczem do Krakowa i tutaj postanowili w inny sposób kontynuować rozpoczęte dzieło. Jeden z nich zgłosił się na Komisarjat policji i tutaj złożył doniesienie, oskarżające swych rzekomych spólników o dokonanie kradzieży.

W ten sposób cała afera, zainscenizowana przez Ciunkiewiczową przy pomocy trzech osobników, spaliła na panewce, a rzecz cała znajdzie znów swój epilog w nowym głośnym procesie.

Ciunkiewiczową aresztowano w Gdyni

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w dniu wczorajszym została aresztowana Marja Ciunkiewiczowa.

Naskutek nakazu zatrzymania jej, wydanego przez władze prokuratorskie w Krakowie, policja wdrożyła poszukiwania za osobą Ciunkiewiczowej. W toku dochodzeń stwierdzono, iż Ciunkiewiczowa przed kilku dniami opuściła Kraków i wyjechała do Gdyni, gdzie przebywa w jednym z tamtejszych hoteli.

Po wydaniu odpowiednich poleceń,

WCZORAJ W POŁUDNIE DOKONANO W GDYNI ARESZTOWANIA MARJI CIUNKIEWICZOWEJ.

Odstawiona ona została do aresztów policyjnych, gdzie poddana zostanie przesłuchaniu.

Wszyscy trzej bracia Zondekowie przesiedlają się do Palestyny

Jerozolima. 28. 6. ŻAT. Profesor dr. Bernard Zondek zgodził się objąć kierownictwo jerozolimskiej kliniki „Hadassy" dla chorób kobiecych.

Rząd wysłał już słynnemu ginekologowi certyfikat.

Równocześnie drudzy dwaj bracia Zondekowie, również słynni lekarze, osiądą w najbliższym czasie w Palestynie.

Stanom Zjedn. otwierają się oczy

Nowy Jork, 28. 6. (R) Dyrektor wydziału budżetowego w departamencie skarbu, pozostający w ścisłych stosunkach z prezydentem Rooseveltem Levis W. Douglas wygłosił wczoraj wieczór przez radjo przemówienie, w którem zajął stanowisko, że wstrzymanie spłat długów wojennych przez państwa europejskie przyniosło Stanom Zjednoczonym raczej korzyść, niż szkodę. Gdyby państwa dłużnicze dotrzymały swego zobowiązania i zapłaciły, wówczas — zdaniem mowcy — międzynarodowy chaos walutowy byłby jeszcze większy, a handel międzynarodowy zostałby w dużo większym stopniu sparaliżowany. Wpłynęłoby to ujemnie na produkcję amerykańską, która musiałaby się zadowolić mniejszemi zyskami. Zmniejszenie dochodów zmusiłoby rząd amerykański do znaczniejszego obciążenia podatkowego swoich obywateli.

* * *

(v.) Oświadczenie p. Douglasa nie może być traktowane jedynie jako jego „prywatny pogląd". Mowa wysokiego urzędnika w ministerstwie skarbu, wygłoszona przez radjo na temat długów wojennych nie może uchodzić za „prywatną". Należy zatem to oświadczenie przyjąć jako wyraz poglądów rządu waszyngtońskiego. Oczywiście, że żaden z członków rządu nie mógłby sobie pozwolić na oficjalne wygłoszenie takich poglądów, raz dlatego, że oznaczają one rewolucyjny odwrót od dotychczasowej polityki długów wojennych, a powtóre dlatego, że poprostu „nie wypada" sprawy tej załatwić w formie zwyczajnego oświadczenia. Chodzi przecież o kilkanaście miljardów dolarów, a nie o jakąś bagatelkę.

Mamy wrażenie, że Stany Zjednoczone pragną powoli przyzwyczaić siebie i świat do faktu niepłacenia długów wojennych. Rząd przekonuje się, że to, co zostało obalone przez życie, nie może być przywrócone protestami, ani notami dyplomatycznemi. Ale rząd musi jeszcze przezwyciężyć trudności ze strony kongresu amerykańskiego, który nie chce narazie słyszeć o skreśleniu długów. Oświadczenie p. Douglasa należy uważać za pierwszą fazę akcji rządu o usunięcie tych trudności.

Uchwały żydowskich związków zawodowych w Ameryce

Nowy Jork, 28. 6. ŻAT. Pod auspicjami żydowskiego komitetu robotniczego odbyła się wczoraj konferencja związków zawodowych z udziałem 500 delegatów. Na konferencji była m. in. omawiana sytuacja Żydów w Polsce. Konferencja uchwaliła rezolucję, która ma być przedstawiona posłowi polskiemu w Stanach Zjednoczonych celem zakomunikowania rządowi polskiemu. Konferencja uchwaliła również rezolucję, nawołującą robotników do przeprowadzenia bojkotu wyrobów niemieckich. Na walkę z hitleryzmem konferencja postanowiła utworzyć fundusz w wysokości 150,000 dolarów. Związek zawodowy robotników przemysłu odzieżowego przeznaczył na ten cel 50,000 dolarów.

Ostatnie chwile przed wyrokiem

Kraków, 29 czerwca

Rozprawa popołudniowa rozpoczyna się o godz. 4.30 pop. przemówieniem obrońcy dra Bardla:

Wysoki Sądzie! Panowie Przysięgli!

Jeden ze świadków z obecnym procesie mówiąc o Schenkirzyku wyraził się: „Widzę człowieka w nieszczęściu i dlatego chcę mu pomóc!"

To wyrażenie się będzie motywem mego przemówienia w obronie nieszczęśliwego człowieka, jakim jest osk. Bobrzecki.

Zanim przejdę do ścisłej analizy obrony Bobrzeckiego, zatrzymam się nad podłożem tego procesu. Nie wolno nam załatwić się z oskarżonymi lapidarnem „winni są". Trzeba zatrzymać się nad całem ich życiem i pamiętać o tem, że zostali oni stworzeni na obraz i podobieństwo Boga.

Skolei obrońca zatrzymuje się nad charakterystyką ery powojennej i na tem tle szkicuje zły wpływ na młodzież. Temu wpływowi uległ również Bobrzecki.

Przystępując do oceny roli Bobrzeckiego w tej sprawie obrońca rozprawia z koncepcją aktu oskarżenia, który określa jego klienta jako inicjatora i kierownika zbrodniczego napadu.

Następnie obrońca stara się wykazać, że Bobrzecki nie był moralnym ani faktycznym inicjatorem czy przewodnikiem zbrodniczej trójki, że był on raczej ofiarą, poczem wywodzi:

Pamiętajcie panowie, że w chwili, kiedy dokonywano zbrodni przy ul. Potockiego wśród męk cesarskiego cięcia przyszło na świat nowe życie. Pamiętajcie, że to dziecko, które przyszło na świat wskutek heroizmu swej matki, nie ma ojca i że nigdy w czasie szczebiotu lat dziecięcych nie wyciągnie do niego rączek i nie zrozumie, co to jest pieszczota i miłość ojcowska. Ono wedzie w życie z żałobą w sercu, w swych dziecięcych latach będzie siertą, noszącą nazwisko swego nieszczęśliwego ojca. Czyż to nie jest dostateczną karą? Przystępując do narady nad werdyktem pamiętajcie panowie sędziowie o tem, że zatwierdzając co do Bobrzeckiego pytanie w kierunku zbrodni umyślnego zabójstwa, wysyłacie go być może w drogę, z której niema powrotu.

Wreszcie zabiera głos ostatni obrońca, adw. dr. Aschenbrenner, wywodząc: Jestem pod wrażeniem jakby skoncentrowanego ataku trzech obrońców na sobę osk. Schenkirzyka.

Mowca wskazuje na to, że obecne czasy cechuje rozluźnienie więzów etycznych i moralnych, których ofiarą padł Malisz, padł Schenkirzyk i Bobrzecki. Winę za to zwala obrońca na tych, którzy spowodowali katastrofę światową w r. 1914 i ciągnie dalej: Niesłusznem jest stanowisko tych ludzi, którzy jak szakale i hjeny wołają: kary śmierci! wieszać!

Nie wolno tym ojcom i matkom wołać, by karać bezlitościwie, bo niewiadomo, czy za rok oni nie będą płakać pod murami więzienia i błagać litości dla swego dziecka, które może pójść śladami Schenkirzyka czy Bobrzeckiego.

Schenkirzyk był pod przemożnym wpływem Bobrzeckiego. Był on jego przyjacielem — ciągnie mówca — a że nie opuścił go w nieszczęściu, tego nie można mu brać za złe. To zasługuje raczej na pochwałę, bo mało jest takich, którzy mają tyle siły i szlachetności, by wytrwać przy przyjacielu, także w nieszczęściu.

A teraz muszę przejść do sprawy Dońca, który jest szczęśliwszym od tamtych dwóch, bo nad jego głową nie widać już widma szubienicy. Dlaczego Doniec atakuje właśnie Schenkirzyka? Dlatego, bo Schenkirzyk nie umie się bronić. Mimo nalegań mo-ich i matki Schenkirzyk nie chce nic mówić o tamtych, odpowiada tylko „tak" lub „nie" i siedzi ze schyloną głową i z wbitemi w ziemię oczyma. I tego panowie Schenkirzykowi nie możecie wziąć za złe. Doniec to wie, dlaczego oskarża właściwie Schenkirzyka, bo jemu już nie grozi szubienica. Doniec ma być tym niedoświadczonym chłopcem — on, który był dorożkarzem i handlarzem obwarzanków, który bez dokumentów przedostał się do Wiednia, który potrafił dwa razy oszukać i okraść spólników

Następnie krytykuje obrońca zeznania Dońca, utrzymując, że zenania te są kłamliwe i nie można im wierzyć, bo niewiadomo, kiedy Doniec kłamie a kiedy mówi prawdę, i apeluje do przysięgłych, by tym zeznaniom nie dawali wiary.

Schenkirzyk nie mordował, on tylko wziął udział w rabunku i do tego od początku się przyznaje. Proszę panów dlatego, byście uznali go winnym wyłącznie udziału w rabunku, a w ten sposób ponieśie on zasłużoną parę — niechże on jednak nie pokutuje za czyn, którego nie popełnił.

Niech werdykt panów — kończy obrońca — będzie werdyktem spokojnego, sumiennego rozważenia. Niech panowie werdyktem swoim pozwolą Schenkirzykowi choć po latach wrócić do społeczeństwa, niech panowie werdyktem swoim zadokumentują, że patrzycie na niego, nie jak na zbrodniarza, że macie współczucie dla tego wykolejonego młodzieńca. On już poniósł dostateczną karę. Stanął za drzwiami swej zamkniętej karjery życiowej, a jeśli dalej walczy i twierdzi, że nie mordował, to mu uwierzcie i wydajcie odpowiedni werdykt!

Po replice prokuratora następuje polemika między obr. Dr. Hofmokl-Ostrowskim a obr. Dr Aschenbrennerem na temat wzajemnych oskarżeń ich klientów: Dońca i Schenkirzyka.

W „ostaniem słowie" Doniec i Bobrzecki powtarzają swe tłumaczenie. Schenkirzyk nie umie wydobyć z siebie ani słowa. O godz. 10-tej przysięgli udają się na naradę. W chwili zamknięcia numeru narada trwa.

Zwycięstwo de Valery

Londyn, 28, 6. (L) Wedle doniesień z Dublina, wybory komunalne w Irlandji, których rezultat ostateczny nie jest jeszcze znany — przyniosły rządzącej partji republikańskiej de Valery wielkie zwycięstwo.

Anglja przystępuje do zbrojeń powietrznych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 28. 6. (L) Podczas dyskusji nad kwestją obrony powietrznej państwa oświadczył minister lotnictwa lord Londonderry w Izbie lordów, że aż do ostatnich czasów rząd angielski miał nadzieję, że rezultaty konferencji rozbrojeniowej umożliwią zaniechanie dalszych zbrojeń w powietrzu. Obecna sytuacja europejska nie pozostawia jednak żadnych wątpliwości, że żadna konwencja międzynarodowa nie rozwiąże problemu w ten sposób, aby wpłynął na Europę uspokajająco. Rząd brytyjski postanowił zatem nie zwlekać dłużej i podjąć kroki, mające Anglji zapewnić obronę powietrzną. Minister podkreślił, że nie jest w stanie podać bliższych szczegółów, dotyczących rozmiarów i kierunku, w jakim pójdą zabiegi rządu angielskiego.

Znowu katastrofa kolejowa w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 28 6. (R) Ubiegłej nocy wydarzyła się w Niemczech nowa katastrofa kolejowa. Około północy na stacji kolejowej Schoenebeck w księstwie saskiem najechał z boku pociąg towarowy na pociąg pospieszno-towarowy, wskutek czego oba parowozy i szereg wagonów uległo wykolejeniu, a 4 wagony załadowane bydłem, zostały strzaskane, przyczem wiele bydła zginęło. Wedle oficjalnego doniesienia, 2 kolejarzy odniosło lżejsze rany.

Berlin, 28. 6. PAT. W związku z 15-tą rocznicą podpisania traktatu wersalskiego ogłoszona została proklamacja połączonych związków i organizacyj Rzeszy niemieckiej, zawierająca protest przeciw narzucaniu narodowi niemieckiemu postanowień, uwłaczających jego honorowi.

Naród niemiecki — podkreśla odezwa — zmuszony został do podpisania tych postanowień, których nigdy nie uznawał i dziś nie uznaje. Niedorzeczne wykreślenie granic i odebranie Niemcom kolonij zamorskich pozbawiło naród niemiecki warunków życia. Tylko poszanowanie odrębności każdego narodu może przynieść pokój. I tę ideę pokojową nowe Niemcy przeciwstawiają abstrakcyjnej idei państwa narodowego. Proklamacja wskazuje następnie, że wobec niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej dla Niemiec nie wchodzi w rachubę stan uzbrojenia, przewidziany przez traktat wersalski. Naród niemiecki domaga się uznania swych praw do bezpieczeństwa. Nie żąda on broni zaczepnej, ale równocześnie nie chce być dalej(!!) bezbronnym(!?) Podział na zwycięzców i zwyciężonych musi w przyszłości zniknąć.

Wywiad z min. Kościałkowskim

Warszawa. 28. 6. (Sin) Nowomianowany minister spraw wewnętrznych p. Zyndram Kościałkowski w rozmowie z Waszym korespondentem oświadczył, co następuje: Nowy urząd obejmę w sobotę, 30 bm. Wolałbym nie opuszczać stanowiska prezydenta m. Warszawy, tembardziej, że objąłem je niedawno i znajduję się w I-szym okresie prac. Gdyby nie tragiczna śmierć ś.p. ministra Pierackiego, w innych okolicznościach nie zgodziłbym się na objęcie stanowiska ministra spraw wewn. P. minister nie chciał podać żadnych szczegółów co do osób przyszłych wiceministrów spraw wewn., a jedynie wyraził przypuszczenie, że następcą jego na stanowisku prezydenta m. Warszawy będzie wiceprezydent Downarowicz. P. minister zapewnił, że nadal będzie się żywo zajmował sprawami samorządowemi. „Mam jedną tylko miarkę — zakończył p. minister — miarkę sprawiedliwości. Jeśli komuś kiedy wyrządziłem krzywdę, to tylko mimowoli".

• • •

W związku z ustąpieniem wiceministra spraw wewnętrznych Dolanowskiego zaznaczyć należy, że temu podsekretarzowi stanu podlegał bezpośrednio resort bezpieczeństwa i tu należy szukać przyczyny je go dymisji.

Ustąpienie min. Nakoniecznikow-Klukowskiego i wiceministra Ducha, znanego z wystąpień w Sejmie, zalecających jaknajostrzejsze metody policyjne, stanowią także pewien dowód zaniechania ostrych metod w polityce wewnętrznej.

Komisarz Bonny zdemaskowany
jako blizki znajomy Stawiskiego

Paryż. 28. 6. PAT. W aferze Stawiskiego nastąpił sensacyjny zwrot w tym sensie, że kilkakrotnie został zdemaskowany znany komisarz policyjny Bonny, który doniedawna prowadził śledztwo w sprawie Stawiskiego i zabójstwa radcy Prince'a. Przesłuchany najpierw przez komisję parlamentarną dep. Henriot potwierdził poprzednie oświadczenie, według którego ustalono na podstawie zeznań wiarygodnych świadków, że komisarz Bonny spotykał się w roku 1933 w Biarritz ze Stawiskim. Przesłuchany przez sędziego śledczego wspólnik Stawiskiego Romagnino również stwierdził, że komisarz Bonny utrzymywał z oszustem zażyłe stosunki. Wreszcie dep. Mandel złożył komisji dla zbadania afery Stawiskiego dokumenty, z których wynika, że komisarz Bonny zgodził się wydać niejakiemu Wolbergowi kartę tożsamości i zabezpieczyć go przed konsekwencjami denuncjacji o uprawianie propagandy bolszewickiej pod warunkiem, że opłaci on Bonny'emu garderobę u krawca i złoży 100 funtów szterlingów. Wolberg zawiadomił o zamierzonej transakcji prefekturę policji. Udał się on na wyznaczone spotkanie z Bonny'em, który odmówił jednak przyjęcia czeku imiennego na wymienioną sumę i zażądał całej kwoty w gotówce. Rozmowę Wolberga i Bonny'ego podsłuchiwali dwaj delegowani przez prefekturę inspektorzy policyjni.

Wolberg w liście swoim twierdzi, że Bonny mścił się na nim i m. in. polecił policji wymuszenie od nie go zeznań, co robił w dniu 20 lutego, podejrzewając go o udział w zabójstwie radcy Prince'a.

Informacje powyższe wywołały duże wrażenie w komisji dla wyświetlenia sprawy Stawiskiego.

Skonfrontowany przez sędziego śledczego z Romagninem komisarz Bony zaprzeczył kategorycznie twierdzeniu, jakoby pozostawał w stosunkach ze Stawiskim. Romagnino obstawał jednak przy swych twierdzeniach. Także pani Romagnino potwierdziła, że mąż jej wielokrotnie wspominał, iż Bony był w dobrych stosunkach ze Stawiskim. Prasa w dalszym ciągu atakuje komisarza Bony, domagając się jego aresztowania.

Kronika krakowska

Swięto Morza

Staraniem Prezydjum Krakowskiej Gminy żydowskiej odbędzie się dziś, w piątek, uroczyste nabożeństwo w świątyni postępowej, przy ul. Podbrzezie o 8.30 rano.

Staraniem Tymczasowego Zarządu Gminy żydowskiej w Podgórzu odbędzie się uroczyste nabożeństwo o godz. 9.30 rano w świątyni przy ul. Brodzińskiego 10.

• • •

SEKCJA WIOŚLARSKA MAKKABI komunikuje, że tegoroczny udział sekcji w Święcie Morza jest następujący: w piątek przedpoł. defilada łodzi oraz kajaków w czasie uroczystości Święta Morza na placu Groble. Udział wszystkich członków w defiladzie obowiązkowy.

Państwowe seminarjum dla nauczycieli religji mojżeszowej w Warszawie

W dniach 17—22 czerwca odbył się egzamin dyplomowy kandydatów nauczycielskich pod przewodnictwem dyrektora Seminarjum dra N. Taubera. Dyplom otrzymało 23 kandydatów: 1) Beer J. 2) Beker A. 3) Brataniski N. 4) Brett Ch. 5) Flaschner W. 6) Gottlieb Ch. 7) Guterman A. 8) Kahan S. 9) Kielmanowski Ch. 10) Klajman B. 11) Losicki Ch. 12) Henberger M. 13) Pelchowicz Z. 14) Reizkin L. 15) Reitenharg I. 16) Zalcman A. 17) Ołomucki Z. 18) Zylbersztajn Ch. 19) Ganuzowicz M. 20) Guberman N. 21) Kleinówna S. 22) Rebhunowa D. 23) Rosenberg S.

Wolno przewozić psy tramwajem

Cena biletu — „normalna"

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej udzieliła pasażerom zezwolenia na przewożenie psów za opłatą w wozach tramwajowych.

Psy wolno przewozić od godz. 9-tej rano do końca trwania ruchu, na pomostach wozu przyczepnego, lub jeśli wozu przyczepnego niema, to na przednim pomoście wozu motorowego, na który wsiadać należy po opuszczeniu go przez pasażerów wysiadających.

Przewożone psy mają mieć nałożony kaganiec, większe mają być trzymane na smyczy. Za przewóz psa, bez względu na jego wielkość, należy uiścić konduktorowi opłatę w cenie biletu normalnego.

Szczegółowe przepisy, dotyczące przewożenia psów, znajdują się w każdym wozie tramwajowym.

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w dzień: dr. Baranowski — Tatarska 11, dr. Gutman Gizela — Grodzka 60, tel. 126-98, dr. Herzhaft — Folrjańska 47, tel. 169-69, dr. Walewski — Łobzowska 27, tel. 155-50; — w nocy: dr. Ferber Anna — Rękawka 3, tel. 113-67, dr. Mirowska Eugenja — Stolarska 5, tel. 139-83, dr. Sokołowski — Starowiślna 62, tel. 142-04, dr. Statter — Karmelicka 46, tel. 117-66.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE urządza w niedzielę dnia 1 lipca wycieczkę do Bolechowic w dwóch grupach. Zbiórka przed dworcem zachodnim. 1. grupa godz. 7.15 rano prowadzi kol. Eisenstein, II. grupa godz. 1 w południe prowadzi kol. Berwald.

— „TORPEDA" NIE KURSUJE. Od dnia 3 lipca br. wstrzymuje się z powodu głównej rewizji silników wagonu motorowego „Lux—Torpeda", — bieg pociągów uruchomionych tym wagonem, na linji: Katowice— Kraków— Rabka Zdrój— Zakopane i z powrotem.

— BÓJKA MIĘDZY CYGANAMI. Policja aresztowała Jana Horwata, lat 32, cygana, bez stałego miejsca zamieszkania za ciężkie uszkodzenie ciała, zadane sztyletem w czasie bójki innym cyganom, obozującym wspólnie przy ul. Wielickiej obok Wapiennika. Rannych odwieziono karetką Pog. Rat. do Szpitala św. Łazarza.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— DZIŚ „RIGOLETTO" Z A. SARI — W. BREGY I A. GRONEN- KUBICKIM. Dzisiaj w piątek dana będzie opera G. Verdiego „Rigoletto" w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego. Operę tę uświetnią gościnne występy znakomitych artystów pp. naszej sławnej śpiewaczki Ady Sari w partji Gildy, pierwszego tenora opery komicznej w Paryżu i opery w Bernie szwajcarskiem Wiktora Bregy w partji księcia, oraz bas barytona opery w Rio de Janeiro Antoniego Gronen- Kubickiego w partji tytułowej. Dalszą obsadę stanowią pp. Bodnicka, Wiśniewska, Mazanek, Woźniak, Kruszewski, Mazurek, Syroczewski i inni.

— KONCERT RUMUŃSKIEJ ARMJI WOJSKOWEJ W KRAKOWIE. Zapowiedź wielkiego koncertu symfonicznego rumuńskich orkiestr wojskowych wywołała w naszem mieście łatwo zrozumiałą sensację. Kraków nie był dotychczas świadkiem koncertu symfonicznego, w którym równocześnie bierze udział 750 muzyków. Nie mniejsze zainteresowanie wzbudziła osoba dyrygenta płk. E. Massiniego, generalnego inspektora rumuńskich orkiestr wojskowych, który jest silnie związany z Polską, gdyż był kapelmistrzem operowym w Teatrze Wielkim we Lwowie. Bogaty program obejmuje kompozytorów polskich i rumuńskich. Bilety w cenie od zł 1—4 są wcześniej do nabycia w koncertowej kasie Starego Teatru oraz we firmach: Voigt, ul. Florjańska 47 — „Fala" ul. Zwierzyniecka 17 — Radio-Sport ul. Grodzka 42 i Muza—Harmonia Plac Marjacki 1.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Przybłęda" (film polski).
APOLLO: „Kobieta orchidea" (June Knight, Neil Hamilton).
ATLANTIC: „Noc miłości" (Jose Mojica).
BAGATELA: „Rajski ptak" (Dolores de Rio), ponadto na scenie występ artystów w rewji.
DOM ŻOŁNIERZA: „Wesoły Pechowiec"
PROMIEN: „Dzika dziewczyna" (Klara Bow. — „Buster nawarzył piwa" (Buster Keaton).
SŁONKO: „Potrójne małżeństwo" oraz „Karczma na rozdrożu".
SZTUKA: „Szpieg Nr. 33" (Andre Luguet i E. Feuillere)
ŚWIT: „Madame Guillotine" (M. Carrol).
UCIECHA: Bunt młodzieży
WANDA: „Nocny lot".

— ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE W KRAKOWIE komunikuje:

Począwszy od 1 lipca br. odbywać się będą ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne na własnem nowo urządzonem boisku, przyległem do Żyd. Domu Gimnastycznego przy ul. Bocznej Sławińskiej.

Program ćwiczeń obejmuje gimnastykę wolną i na przyrządach, siatkówkę, koszykówkę, wszelakiego rodzaju rzuty, skoki, biegi itd.

Ćwiczenia odbywać się będą w godzinach porannych i wieczornych następująco:

Panie: wtorki i czwartki od godz. 6'30—7'45 rano i od godz. 7—8'30 wiecz.

Panowie: poniedziałki i środy od godz. 6'30—7'45 rano i od 6'30—7'45 wiecz.

Uczniowie: poniedziałki i środy od godz. 6'30—7'45 wiecz.

Wpisy przyjmuje się codziennie na boisku w godzinach ćwiczeń.

Wrazie niepogody ćwiczenia odbywać się będą w godzinach wieczornych w sali ŻTG., Sławińska 2.

Opłata miesięczna na wszystkich kursach tylko 1 zł 50 gr.

Członkowie ćwiczący korzystają ze zniżek w pływalni i na plaży.

Z Przemyśla

PRZED UKONSTYTUOWANIEM NOWEJ RADY MIEJSKIEJ. Jak nas dochodzą słuchy, wniesione przeciw wyborom do Rady Miejskiej protesty zostaną w najbliższych dniach odrzucone z powodu ich kruchych podstaw. W związku z tem budzi już powszechne zainteresowanie sprawą samego ukonstytuowania nowej Rady m. Na stanowisko prezydenta wymienia się dwóch kandydatów tj. obecnego komisarza p. Chrzanowskiego i komendanta miasta, płk. Majkowskiego. Na stanowisko wiceprezydenta miasta ma być rozpisany konkurs, gdyż chodzi o pozyskanie odpowiedniej siły technicznie wykształconej, zaś o ile chodzi o drugiego wiceprezyd., to aby ukrócić ewentralne „apetyty żydowskie" — stanowisko to za „dobrym" już przykładem innych misat (Stanisławów) prawdopodobnie wogole nie będzie kreowane.

Na wszelki wypadek reprezentacja żydowska ma możność ze względu na swą siłę liczebną przeprowadzić sama wybór ławnika i należy się spodziewać, że przynajmniej w tej sprawie reprezentacja ugrupowań sjonistycznych, w imię interesu narodowego wystąpią solidarnie.

UCZCZENIE PAMIĘCI BŁP. Dra JAKÓBA HORNA. W ub. niedzielę odbył się w lokalu Sjońskiej Korp. Akad. „Agudat Herzl" konwent żałobny, poświęcony pamięci błp. Dra Jakóba Horna.

WZOROWA DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU OPIEKI NAD CHALUCEM OGÓLNO-SJON. Próby zorganizowania stałej i wszechstronnej opieki nad chalucami org. sjon., odbywającymi hachszarę w Przemyślu, dały na naszym terenie znakomite rezultaty. Powołana do życia z inicjatywy tut. Organizacji sjońskiej tzw. „Opieka nad chalucem ogólno-sjońskim rozwija intensywną i skuteczną działalność, dzięki której w znacznej mierze udało się ugruntować byt i zapewnić rozwój 2 istniejących na naszym terenie plug zawodowych org. sjon. tj. „Achwy" i „Hanoaru". W skład Komitetu wchodzą tow.: W. Haspel, przew., Dyr. A. Reich zast. przew., oraz tow. Dr. Mieses-Reifowa, Mermelsteinowa, S. Rebhan, prof. Salzman i Abr. Schächter. Z pośród przedsiębiorców, zatrudniających chaluców zasługują na wyróżnienie pp. właściciele fabryki maszyn „Polna" i fabryki zabawek „Minerwa", którzy udzielają komitetowi opieki poparcia i w miarę możności zatrudniają w swych zakładach chaluców.

ZE SPORTU

VIENNA—KRAKÓW.

Spotkanie reprezentacji Krakowa z Vienną, zapowiadają się jako największa sensacja piłkarska w tym roku. Wiedeńczycy zgłosili drużynę w pełnym składzie: Horeschowsky (1 reprez.), Rainer (48 reprez.), Schmaus (2 repr.)- Kaller (18 repr.), Hoffman (34 repr.), Machu (2 ropr.), Brosenbauer (8 repr.), Adelbrecht (8 repr.), Gschweidl (49 repr.), Fogl (4 repr.), Erdl (1 repr.).

Jeżeli uwzględni się, że przeciw słynnym zawodowcom, wystąpi Kraków w swym najlepszym składzie z Pazurkiem, Arturem, Riesnerem, Kotlarczykami, Pająkiem itd. spotkanie wtorkowe osiągnie poziom międzynarodowy, na jaki oddawna czeka Kraków z upragnieniem. Zawody odbędą się we wtorek 3 lipca o godz. 18 na boisku Cracovii.

TERMINARZ LIGI PIŁKI WODNEJ

29 czerwca w Krakowie: Makkabi—Cracovia; w Warszawie: AZS—Legja.
7 lipca w Krakowie: Makkabi—Legja.
8 lipca w Krakowie: Cracovia—Legja i Makkabi—EKS.
14 lipca w Warszawie: AZS—Makkabi.
15 lipca w Warszawie: Legja—Makkabi.
21 lipca w Krakowie: Cracovia—EKS. i EKS—AZS.
28 lipca w Katowicach: EKS—AZS.
29 lipca w Katowicach: EKS—Legja.
18 sierpnia w Krakowie: Makkabi—AZS.
19 sierpnia w Krakowie: Cracovia—AZS.
1 września zarezerwowano na terminy dla rozgrywek.

POLAK ŻEGLARSKIM MISTRZEM BELGJI

Mistrzostwo Belgji w regatach jachtów żeglarskich, organizowane przez Bruxelles- Roval- Yacht Club zdobył Polak, inż. Kowalski na jachcie „Niuta". Osiągnął on 800 punktów, a więc blisko 4 razy lepiej od następnego skolei zawodnika Simoneta, który miał ich 3.196.

Inż. Kowalski, który jest obywatelem polskim, bierze żywy udział w życiu kolonji polskiej w Belgji. Był on członkiem słynnej osady wioślarskiej, która w 1909 r. zdobyła pierwsze miejsce na słynnych regatach w Henley. Pozatem Kowalski zdobył trzykrotnie mistrzostwo Belgji w regatach wioślarskich przed wojną.

TRENINGOWY OBÓZ ŁUCZNICZY

zostanie zorganizowany w dniach od 5—15 lipca w CIWFie, potem czołowi zawodnicy startować będą na narodowych zawodach łuczniczych 15—22 lipca, po których ustalony zostanie ostateczny skład reprezentacji na mistrzostwa świata w Bastad (Szwecja) 1—5 sierpnia.

MECZ TENNISOWY POLSKA—BELGJA W WARSZAWIE

Mecz tennisowy Polska—Belgja o puhar Davisa odbędzie się w dniach 20—22 lipca na kortach WLTK. w Warszawie.

— CRACOVIA—MAKKABI O MISTRZOSTWO W PIŁCE WODNEJ. Dziś o 6 pop. w pływalni w Parku Krakowskim mecz waterpolowy o mistrzostwo ligi. Spotkanie to jest pierwszem z cyklu rozgrywek mistrzowskich. Oba kluby w pełnych składach Ritterman—K. Trytko.

— POGOŃ—GARBARNIA. Najbliższe zawody Garbarni rozstrzygną, kto zajmie pierwsze względnie drugie miejsce wiosennych rozgrywek. Zawody z Pogonią rozegrane zostaną dziś, zawody zaś z Wartą w niedzielę, 1 lipca br. o g. 5.30 pop. na boisku własnem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. ST-G. KRAKÓW: Listu tego nie umieścimy.
S. K.: Z wierszy nie skorzystamy. Ocen literackich nie podejmujemy się.
Ichud: Nie skorzystamy.

50% ZNIŻKA CEN DROBNYCH OGŁOSZEŃ

OBECNE CENY OGŁOSZEN DROBNYCH:

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Sprzedaż

GORSETY „ELASTIC“, KRAKÓW, SZEWSKA 15 podworzec. Ceny niskie. 6055kr

JADALNIA stylowa prawie nowa, serwantka oszklona, orzechowa, Ludwik Filip, do sprzedania Zgłoszenia: Kraków, Florjańska 10, I. piętro front 6270kr

Różne

FIRANKI, kapy, serwety najnowsze modele stylowe oraz nowoczesne Atelier art. robót ręcznych: **DUNAJEWSKIEGO 6. — FACHOWE PRANIE, — FARBOWANIE I NAPINANIE FIRANEK.** 6191kr

DO Anglji, Ameryki, Kanady piszę listy prywatne i handlowe po angielsku: **„Ustosunkowany za granicą“** do Adm. „Now. Dziennika“. 4155g

WEKSLE — podpisane przez Mieczysława Flauma, Rozalję Flaum i Salamona Kalfusa, wydane panu Ignacemu Grubnerowi, Kraków, ul. Dąbrowskiego 1, na sumę 245 dol. unieważnia się zpowodu wyroku, wydanego przez Sąd polubowny z dnia 3 kwietnia 1934. 4226g

KASZEL usuwają, odflegmiają — tabletki wód: **Ems-Vita, Selters-Vita** — Cena rurki na 10 szklanek 75 gr. 6124kr

NAJLEPIEJ i najtaniej wyprasujesz maliny w firmie Witamim, Kraków, Miodowa 29. 9222g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

KOWANIEC. Pensjonat. Wille „Krakowianka“ — „Amerykanka“ — Weintraubów. Otwarte od 1 czerwca. Polecają pokoje słoneczne. Wykwintne utrzymanie. Zgłoszenia: Kraków, Sebastjana 7/21. 3844g

Nauka i wychowanie

WYKORZYSTAJ URLOP... Lekcja hebrajskiego 50 groszy. Biuro Stattera, Rynek 8. 6163kr

Policja egipska w Londynie



Oddział egipskiej policji konnej przybył do stolicy angielskiej, gdzie weźmie udział w międzynarodowej wystawie koni na powystawowem placu olimpijskim w Londynie

Pryw. GIMNAZJUM

KOEDUKACYJNE

im. H. KOŁŁĄTAJA

W KRAKOWIE

ul. Czapskich 5,

przyjmuje **WPISY** do klasy I-szej, oraz do klasy II-ej według nowego ustroju, jakoteż do klasy V, VI, VII. gimn. typu human. **Młodzież,** która złożyła egzamin wstępny w gimn. państw., a z powodu braku miejsca nie została przyjętą, będzie przyjętą bez egzaminu. Egzaminy wstępne do końca czerwca i od 15-go sierpnia b. r. — **OPŁATY PRZYSTĘPNE.**

UKAZAŁA SIE BROSZURA

MGR. L. HALPERNA

— n. t. —

Polityka żydowska w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej 1919—1933

Cena 1 złoty wraz z przesyłką.

Wysyła się po wpłaceniu należytości na konto P. K. O. **„Sprawy Narodowościowe“, Warszawa, Nr. 14.595.** (Halpern).

Adres dla zamówień: **„Sprawy Narodowościowe“, Warszawa, Mazowiecka 1.**

ZAKOPANE Pensj. **„ANASTAZJA“** ul. Zamojskiego. Tel. 344

Po gruntownym remoncie. — Zarząd Flory Singerowej. — Komfortowe pokoje z bieżącą wodą. — **Ceny przystępne.** 3456

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, ebnwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca: B. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (Naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK) Tel. 232

pod zarządem

Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ

Pełny komfort — Ciepła i z mna woda — Pokoje słoneczne. — Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie.**

ZAKOPANE Pełnokomfortowy Hotel - Pensjonat **„GRANIT“** **Drowej Wiesenmannowej**

wśród dużego parku, z własną olbrzymią plażą, otoczoną żywopłotem. Wspaniałe pokoje z ciepłą i zimną wodą. Werandy, tarasy, balkony. Wykwintna kuchnia rytualna, prowadzona przez Ziegerów. **Ceny przystępne. Telefon 278.** 4096g

Reklama dźwignią handlu

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Poszukuję spólnika (spólniczki) na sezon. Gotówka 600 zł. potrzebna. — Zgłoszenia pod „Gwarancja“ do Admin. „N. Dziennika“. 4217g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

ZAWOJA 2 — Pensjonat „Stanisława“, poleca słoneczne pokoje z werandami, z całodziennem utrzymaniem. Oświetlenie elektryczne. Ceny bardzo przystępne. — Tamże do wynajęcia mieszkanie. składające się z 2 pokoji i kuchni, słoneczne, umeblowane, na I. piętrze, z oddzielnem wejściem i elektrycznem oświetleniem. 6260kr

Posad poszukują

PANNA inteligentna — przyjmie posadę towarzyszki starszej pani (chętnie na wyjazd). Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Rutynowana“ 4224g

Lokale

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, ewentualnie z użyciem telefonu, w Katowicach, ul. Plebiscytowa 2, II. piętro, m. 3. 6277kr

MAGAZYNY i piwnice od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Prodenta, ul. Zacisze 9. 4220g

DWA pokoje frontowe, z osobnem wejściem. — ładnie umeblowane, wynajmę na ordynacje, małżeństwu lub pojedynczo. ul. Kościuszki 55, II. piętro. Tel. 186-08. 4221g

POKÓJ frontowy, osobne wejście, do wynajęcia — Studencka 4, m. 5.

2 POKOJE z kuchnią, z pełnym komfortem, — w śródmieściu, do wynajęcia od 1 sierpnia. Wiadomość: Nr. telef. 166-57, między godz. 3—4. 4202g

LOKAL przemysłowy lub handlowy 3 pokoje i korytarz do wynajęcia. — Wiadomość u adwokata Dra Goldwassera, ul. Sarego 7. 6189kr

POKÓJ elegancko umeblowany dla dwóch panów zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Komfort“. 4203g

Wolne posady

EKSPEDJENTKĘ z działu galanterji, — z dobrą, wieloletnią praktyką — przyjmie „Bazar Mody“, Kraków, ul. Zwierzyniecka 12. 4219g

POTRZEBNY sprzedawca (czyni), sła rutynowana z działu galanterji. — Zgłoszenia: „Nowy Bazar“, Kraków, Zwierzyniecka 22. 6278kr

PRAKTYKANT biurowy poszukiwany od zaraz.— Zgłoszenia: ul. Romanowicza 15, między godz. 9—15. 6268kr

WYCHOWAWCZYNI poszukiwana. Wykształcenie (niemiecki ewentual. hebrajski) — pierwszeństwo. Chłopczyk 4, dziewczynka 7 lat. Oferty z warunkami, referencjami Zgłoszenia: Zakopane, skr. poczt. 29. 6204kr

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	Zł. 6'00,	kwart. Zł.	18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 lamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'5 gr. Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolor. 50%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.